

AMERYKA.

TOM VII. No. 47.

TOLEDO, OHIO, SOBOTA, DNIA 25-go LISTOPADA, 1893.

A. A. PARYSKI, Redaktor.

WIADOMOŚCI AMERYKANSKIE.

PRZESTĘPSTWA I WYPADKI.

Zemsta włocha.

Jedną z najstraszniejszych tragedii, jakie historia Pół. Dakoty po daje, wydarzyła się w Saw Pitt Gulch. Józef Tha przed rokiem ożenił się z kuzynką Josca Tametta. Po paru miesiącach żona opuściła go i zamieszkała u swego kuzyna. Tha, gdy żona nie chciała do niego powrócić ani też zwrócić pieniędzy, które wydał na jej podróż z Europy, po kilkakroć usiłował podpalić dom Tametty, lecz bezskutecznie. Przed paru dniami udał się znowu do domu Tametty podchmielony i sąsiedzi usłyszeli bezpośrednio strzały. Nie zważając na to wcale uwagi, lecz w parę godzin później gdy jeden z sąsiadów wszedł do domu, straszny przedstawił mu się widok. W pośród szczątków połamanych mebli, leżała pani Tha, którą kula uderzyła w samą głowę. Tametta dostał kulę w pierś, a żona jego okropnie miała rozpiętą głowę siekierą. Wszyscy byli już nieżywi. W drwalni leżała ciężko oddychająca z przetrzezoną głową. W pośrodku trupów w mieszkaniu, dwie córki Tametów, trzy i półtora roczne, wesoło się bawiły. Tha po paru godzinach wyzionął także swego zbrodniczego ducha.

Ociobójca.

Morrison, Ill.: Ernest Swarthout został dzisiaj uznany winnym zamordowania ojca i skazany na 14 lat do domu poprawy. Albert Swarthout, ojciec, był wdowcem i miał zamiar drugi raz się ożenić, czemu sprzeciwiali się synowie jego Ernest i John. Pewnego dnia znaleziono zwłoki zwiłki starego Swarthouta w popiele spalonego stogu siana na farmie a znak kuli w czasie wykazał powód śmierci. Aresztowano synów pod zarzutem popełnienia morderstwa, lecz John, który krótko potem umarł, zeznał, że sam zbrodnię tę popełnił. Podczas procesu udowodniono jednakoż, że kula należała w czasie była młodsza, niż kula Johna, wskutek czego sąd nie przypisał zeznania Johna żadnej wagi, którą z pewnością, chcąc brata z więzienia wydstać, zeznanie to uczynił.

Wielkie nieszczęście.

W Iron & Metal Yards Schwartz pa. 557 State ul., w Chicago robotnicy Abraham Cohn i Jacob Friedman rano przed godz. 10 byli zatrudnieni uprzątnięciem na taczakach starego żelaza w wielkich kupach leżących na dziedzińcu. Stali właśnie u dołu wielkiej takiej kupy i napełnili już swe taczki, kiedy żelazo ze wzgórką, które tworzyło, zaczęło się zsuwać i nim obaj zdążyli odskoczyć, zasypano ich i pogrzebało pod sobą. Kilku innych robotników nadbiegło. Przekonali się, że Cohn nie żyje, a Friedman ledwie oddycha. Z wielkim trudem obydwo wydobyto i Friedmana zawięzono do szpitala św. Łukasza. Jest on okrutnie potłuczony, że umrze niezawodnie.

Niomoralny napad.

Policya w Bridgeport, Conn., aresztowała 60 letniego W. H. Cooka, za niemoralny napad na 18 letnią dziewczynę Nellie Mahoney, która jest sierotą. Przed miesiącem zabił ją wieczerem do storu gdzie jest zatrudnionym i zamknął od tego czasu w nieużywanej piwnicy, gdzie jej jeść donosił. Teraz ją znaleziono. Dziewczyna jest ładna ale nie ma pełna rozumu. Cook jest żonatym i ojcem kilkoro dzieci.

Rabunek.

Eureka, Kas.: Gdy pociąg osobowy kolei Santa Fe stację Severy opuścił, weszło do ofisu stacyjnego dwóch zamaskowanych ludzi i grożąc agentowi Renderdine i telegrafistce Hathaway rewolwerami, zawezwali ich do otworzenia szafy i wydania pieniędzy. Zabrawszy pieniądze w sumie \$130 i zapowiadając, że w krótkim czasie znów im wizytę złożą, znikli z bębniem w ciemności.

Rozsust bankowy.

W Richmond, Ind., przytrzymał niejakiego I. W. Fuller, który jest jednym z najniebezpieczniejszych rozsustów bankowych, a dowiedzenie mu winy jest pewnem. Z końcem września oszukał on jeden bank w Louisville, Ky., na \$300, tydzień przed tem także bank w Williamsport na \$200, i w maju bank w New Yorku na \$200. Podejrzany, iż to jeszcze nie wszystkie są jego sprawy.

Zamach waryata.

Józef Jefferson, sławny aktor, o mało co, że nie został zastrzelonym

przez waryata Roeth. Ocalało go to tylko, że na sekundę przed strzałem powstał z krzesła w Delmonico teatrze, w które kula ugodziła. Roetha aresztowano i zostawił zbadanym pod względem stanu umysłowego.

Nieszczęście kolejowe.

Koło Lafayette, Ala., we czwartek pociąg wykościł się i rozbił. Wagon zajął się ogniem i jeden podróżny Tomasz Driver spalił się. Inni pasażerowie zdążyli się uratować, lecz wielu z nich zostało poranionych boleśnie inni zaś niebezpiecznie.

Moberly Mo.: Pociąg kolei Wabash wykościł się w ubiegły piątek. Palacz Malone został zabity.

Zamach na życie.

Gubernator Minnesoty Matthews otrzymał kilka listów z groźbami śmierci od Hiram Collins. Gdy się przekonano, że Collins jest waryatem bardzo niebezpiecznego charakteru, by uchronić gubernatora od niebezpieczeństwa a może i nieszczęścia, osadzono szaleńca w więzieniu właśnie w chwili, gdy tenże kupować chciał rewolwer.

Strasza śmierć.

W Brooklynie zabity został fabryczny asfaltu w Hunterspoint polak Andrzej Kozłowski. Pracując we wtorek d. 31 go zm. dla tej fabryki przy wydawaniu piasku z promu, został przez spadający żelazny kutek wskutek zerwania się liny, rozmiążdżony prawie. Zmarł pazoza wił wdowę z trojgiem dzieci. Pochodził od Inowrocławia liczy 36 lat życia.

Spalony żelazem.

W Great Falls, Mont., polak Karol Baranowski z stał zalany przez rozpalony metal, pracując w tamtejszej szmelcarni. Śmierć nastąpiła natychmiast. Nieszczęśliwy zostawił żonę i dzieci w starym kraju.

Nie chce śmierci.

Pani Della James, która przed paroma miesiącami chciała popełnić samobójstwo zażywając laudanum, lecz przez lekarzy ocalała została, otrzymała wiadomość, iż wuj jej umarł w Brazylii i pozostawił jej \$30,000. Te raz o samobójstwie ani się jej nie śni.

Strasza nędza.

Hurley, Wis.: Przez długo stojący zastój prac w kopalniach rudy żelaznej w dystrykcie Gogebie, przeszło 20,000 ludzi nie mając zarobku popadło w nędzę. Wysłano petycję w okolicę że \$10,000 do latosięgo dla więcej dotężone zostanie, by ulżyć krytyczny stan biednych.

Niebezpiecznie chory.

Z Viroqua, Wis.: donoszą, że generał Rusk niebezpiecznie zachorował. Lekarze się obawiają, iż jest to choroba nerek i nie rezygnują za zdrowie pacjenta.

Drogie spodnie.

W La Crosse: Sędzia Morrow skażał wczoraj Davida Eury za włama nie się i za skradzenie spodni i \$15 w gotówce na trzy lata do domu poprawy.

Przejechany.

W pobliżu Monico Junction pociąg przejechał i zabił A. C. Tuckera z Appleton. Tuaker zostawił żonę i dwoje dzieci.

WIADOMOŚCI ROBOTNICZE.

Cavitt & Pollock jak donoszą, nabyli starą Citridga fabrykę w New Brighton.

Nowa fabryka szkła w Punxsutawney ma wkrótce rozpocząć pracę. Przeszło 200 ludzi dostanie zatrudnienie.

Utworzył się syndykat, który wynajmą starą fabrykę gwoździ w Bridgewater i ma zamienić ją na walcownię cienkiej blachy.

Hazleton, Pa. 18. Paźdz. We wszystkich kopalniach w okolicy Lehigh ograniczono czas pracy tylko na 4 dni w tygodniu. Przez powyższe ustanowienie 15,000 ludzi utraciło pracę.

W Kopalniach rudy żelaznej w Minsite, Allentown. Pa., znizono płacę, o 10 centów dziennie. Robotnicy tamże dostają teraz tylko 70 centów za swą dzienną pracę.

Bradford, Pa.: Podług przysłanej z Dubois. Pa. do "Ela" depeszy, obradowali węglarze tegoż dystryktu przez parę dni o znizeniu płacy o 10 procent. Dziś zakonkludowano na obniżenie płacy o 10 procent się zgodzić. Ta decyzja tyczy się 2000 węglarzy.

Górnicy Bell, Lewist Yates Kom-

panii w kopalni węgla w Reynoldsville, nie będą opierać się znizeniu płacy o 5 centów na tonie. Tak samo w W. Aple, Adrian, Eleanor, Du Bois i Beettree. Prawdopodobnie robota zostanie rozpoczęta natychmiast.

W Alleghenie w przeciełym tygodniu zmarło 45 osób 21, płci męskiej a 24, żeńskiej z tych 5 dzieci przed rokiami, 12, osób od roku do 5 lat 8, osób Umarło na tyfus 7, na zapalenie płuc 3, na suchoty 4, reszta na rozmaite choroby.

Konwencja Rycerzy Pracy.

W Philadelphii odbywa się obecnie konwencja "Rycerzy Pracy", pomiędzy którymi powstały nieporozumienia z finansowych powodów. Posądzają jenerałego kasyera Hayes, że system jego prowadzenia ksiąg jest fałszywym, a jeżeli jakie straty z tąd wynikły, to tylko tej okoliczności przypisać należy. Wiele z delegatów domaga się ażeby pan Hayes rezygnował, on jednakże twierdzi, że potrafi się ze wszystkich z honorem i zadowoleniem wszystkich wydomaczyć. Następnie ogłoszono rozne sprawozdanie jenerałego komitetu wykonawczego. W sprawozdaniu dziękują rycerze pracy członkom związku farmerskiego i bractwa palaczy lokomotyw za pomoc, udzieloną podczas bojkotu rycerzy pracy.

Fabryki szkła.

Pittsburg, 16. Listopada. — Po ogólnej naradzie fabrykantów szkła postanowiono dzisiaj fabryki natychmiast w ruch pusić, gdyż w ostatnim czasie nadeszło wiele zamówień. Dalej postanowiono utworzyć nowy związek, a jutro odbędzie się w tym celu posiedzenie. Skoro fabryki rozpoczną pracę, dostanie około 9000 robotników zatrudnienie.

SPRAWY POLITYCZNE.

Przedwczesne wieści.

O twórcy taryfy celnej McKinleyu wszystkie gazety szeroko się rozpisują, widzą w nim przyszłego kandydata partii republikańskiej na prezydenta Stanów Zjednoczonych, w r. 1896. Jest on obecnie gubernatorem stanu Ohio i o kandydaturze swej na prezydenta z intencjami do nikogo słowa jeszcze nie pisał. O statnia podróż jego do New Yorku narobiła wiele hałasu a więcej jeszcze domysłów, tymczasem pokazało się, że była ona zupełnie prywatną i z polityką nie ma czynienia nie miała. Zbyt domyślni reporterzy gazet amerykańskich czują się nieprzymierzając tak jak gdyby dostali potężnego przytłoczka w nos, pocieszają się tem tylko, że na drugi raz nie dadzą się tak łatwo w pole wprowadzić, notabene, jeżeli sami przed tem nie palną jakiego potężnego gazeciarskiego baka.

O cło.

Demokraci południowi, a na południu prawie sami są tylko demokraci, protestują ogromnie przeciwko zniesieniu cła na cukier, żelazo i inne spożywcze artykuły słusznie twierdząc, iż to by południowe stały zupełnie zrujnowały. Prawda to, ale z jukiej racji stany północne dla nich cierpieć mają? Południe, gdyby cło na inne europejskie wyroby zniesione zostało, za swoją bawelnę, kukurudzę i owoce może z Anglii i Niemiec dostać taniej i lepszego towaru i nie potrzebowałoby nie ze stanów północnych sprowadzać, podczas gdy z drugiej strony znajduje nam trochę tańszego europejskiego cukru, abyśmy mogli gorzej niż naszej odrobiny sobie oszczędzić.

Urząd celny.

Wiele osób skarży się, iż zakupili na wystawie chicagowskiej dzieła sztuki i rozmaite towary zagraniczne, a dotychczas ich jeszcze nie otrzymali. Towary te kosztowały przeszło czterem miliony dolarów. Z dochodzeń pokazało się, że owe przedmioty znajdują się jeszcze w Jackson Parku, a dla tego nie zostały jeszcze ostateczne, że tylko dwunastu urzędników celnych zajmuje się ich oceleniem, a ci także się nie spieszą, gdyż są dziennie płatni.

Polityczni zbiedzcy.

W tych dniach przybyło do San Francisco pięciu zbiedzów ze Syberii których na otwartem morzu spostrzeżono z okrętu, wyprawionego na połów wielorybów. Błądzili po morzu w zwyyczajny łódzi i twierdząc, że zostali skazani na pobyt w Syberii za przestępstwo polityczne. Wobec traktatu Ameryki z Rosją nie są oni bezpieczni na "wolnej" amerykańskiej ziemi.

Kazał ich uwolnić.

Washington, D. C., 20. Listopada. — Minister Carlisle wydał dzisiaj nakaz, aby 10 rosyjskich więźniów, którzy z wyspy Sachalin uciekli i do San Francisco przybyli, z więzienia wypuszczono, i uwiadomił zarazem o tem rosyjskiego posta. Więźniowie ci byli skazani za polityczne przekroczenia, wskutek czego nastąpiło ich uwolnienie. Posel rosyjski kazał ich podobno znów aresztować.

Zmiana prawa bankowego.

Elkels, kontroler skarbu Stanów Zjednoczonych pracuje nad praktycznymi zmianami w prawie bankowym. Pomiedzy innymi, chce zaprowadzić system, według którego moneta banku narodowego ma być miejscem wszystkich innych kursujących monet.

Kapitan Żelazki.

New York, 20. Listopada. — Dziś rano o godzinie 8:50 przejeżdżał brazylijski okręt "Niotheroy" w pobliżu Sandy Hook. Kapitan E. I. Żelazki znajduje się na tym okręcie, celem objaśnienia żołnierzom z armatą dynamitową, którą on wynalazł. Okręt ten prawdopodobnie będzie kilka dni w tutajszej okolicy krzyżował, nim do Brazylii wyjedzie.

Z CLEVELANDU.

Okrópnym czyn meger.

Clevelandzka policja aresztowała Hattie Smith, Jennie Smith, Bertie Gray i Kittie Harris, wszystko moralnie upadłe kobiety, za zamordowanie nowo narodzonego dziecięcia tej ostatniej. Włożyły one dziecinę w wianek i wrzuciły go do studni oparzyły, poczem ciało spalone w piecu. Kilka dni przedtem wzięto do szpitala z tego domu Katie Harris, prawie w umierającym stanie, i to wskutek niedozwolonej operacji. Policja sądzi, iż w domu tym od dawna już liczne podobne popełniano zbrodni.

Podpalacze.

Clevelandzka policja tropi bandę podpalaczy, którzy przedstawiają niebezpieczeństwo dla całego miasta a szczególnie dla fabryk. W poniedziałek w jednym czasie wybuchł naraz pożar w czterech miejscach w fabryce H. P. Naila. W tym samym czasie podpalone zostały także wagony tawarowe Lake Shore kolei i dom Kruusa, właściciela składu drzewa. W okolicach fabrycznych zaprowadzoną została podwójna straż bezpieczeństwa i oby się tej udało lotrów połapać.

Strajk na kolei Lehigh Valley.

Buffalo, N. Y.: Na tutajszym dworcu kolei Lehigh panuje zupełny zastój; żaden pociąg towarowy nie przychodzi i nie odchodzi. Pociągi osobowe kursują jak zwykle. Zarząd kolei przyjął już wielu innych do służby tak, że prawie wszystkie miejsca strajkerów są zajęte. Pomiedzy strajkerami powstały już nieporozumienia; wielu maszynistów zamierza znów do pracy wrócić.

Chicago góra.

Urzędowe raporta do departamentu pocztowego pokazują, że wystawa światowa pozwoliła Chicago zwycięsko rywalizować z Nowym Yorkiem pod względem ilości przekazów pocztowych na pieniądze.

W kantorze.

—Panie pryncypała, wielka nowina.
—No, co nowego.
—Pani pryncypała urodziła syna.
—Tak... To ślicznie, niech go pan zapisze na "przychód".

Influenza na Szląsku.

Berlin: Prawie na całym Szląsku panuje influenza [grypa]. W Opolu umarło 27 osób na tę chorobę. W Koziejczy, 34 mil od Opola, zamknięto seminarium nauczycielskie, gdyż przeszło 70 seminarzystów zapadło na influżę.

Najślinniejsi zwierzęta na świecie są te, które żywią się potrawami roślinnymi, tak twierdzą botanykowie. Lew, tygrys, są więcej zapalczywymi zwierzętami. Bawół, koń, ren, hipopotam, słoń, antylopa itd., są znane ze siły i wtrwałości pomimo to, że żywią się jedynie tylko roślinami.

Naturaliści znają dotychczas 3,500 gatunków pszczoł. Z tych 3,200 żyje w Ameryce, a 70 gatunków pszczoł i 16 os, żyje w Anglii i w Europie. Z os znają naturaliści dotychczas 170 gatunków.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Peoria Ill.: Biskup Spaulding wyjedzie wkrótce do Rzymu na cały rok.

W Newark zderzyły się dwa pociągi towarowe, przyczem jeden maszynista stracił życie.

Na jeziorze Cyanga w pobliżu Ithaca, N. Y., utonął L. S. Mciriam, profesor uniwersytetu Cornell.

W pobliżu Trinway, O., pociąg towarowy przejechał i zabił 60 letniego farmera G. W. Adams'a.

W New Yorku profesorem narodowego Konserwatorium muzycznego jest p. Stanisław Niedzielski, polak z Krakowa.

W kopalni pod Weir City, Kas., dozorca szachtu C. E. Elliott, zastrzelił negra Williama McKoedera, który się na Elliott'a rzucił.

Latonia, Ky. Dwóch rabusiów napadło na konduktora i motormana, jak pasażerów w tramwaju nie było, i odebrali im \$60.

W Boston, O., skazano W. S. Tagarta, superintendenta szkoły niedzielnej, na 2 lata i 6 miesięcy domu poprawy za fałszerstwo.

Joseph Eugen Wirth, chcąc w Cairo, Ill., na pociąg w biegu będący wskoczyć, wpadł pod koła, które go na miejscu uśmierciły.

Słynny pianista, rodak nasz, Józef Śliwiński wystąpi w tym miesiącu i grudniu z szeregiem koncertów w Madison Square Garden w Nowym Yorku.

W sobotę odbył się w pobliżu Napoleon, O., pojedynek pomiędzy Ch. Davis a Leonardem Forsythem o pewną piękność. Forsyth jest śmiertelnie ranny.

Ishpeming, Mich.: Szeryf George Davidson został postrzelony przez szynkarza Reno w Tront Creek, gdy chciał go aresztować. Ludność chce Renego lynczować.

Obrazy polskich artystów, znajdujące się na wystawie w Chicago, a do tąd nie rozspzedane, zostaną odesłane na wystawę zimową (Midwinter Fair) do San Francisco, Cal.

Na wyspie Goat w pobliżu Newport, R. I., siedmiu robotników utraciło życie przy budowie stacji torpedowej dla Stanów Zjed. Ziemia się na nich oberwała i zadusiła.

W Chicago SS. Nazaretanki mają zamiar w posiadłości swej na West Division (przy Paulina ul.) założyć szpital polski dla niewiast, w którym praktykowałyby wyłącznie polscy lekarze.

Jeremiah M. Rusk, były gubernator stanu Wisconsin i były minister rolnictwa, umarł 21 listopada w Viroqua, Wis., z powodu wrzodu w pęcherzu. Rusk urodził się 17 czerwca 1830 r.

Beaver, Pa.: Spalił się budynek, w którym zamieszkiwali robotnicy pracujący przy nowej tamie. Pożar powstał tak nagle i rozszerzył się z taką gwałtownością, że wielu nie zdążyło się wyratować. O ile dotąd wiadomo, 6 osób zginęło w płomieniach a wielu, wyskakując oknem, pokaleczyło się niebezpiecznie.

Wilkesbarre, Strajk w tutajszych fabrykach koronek, największych swego rodzaju w Ammeryce, został po kilku miesiącach dzisiaj ukończony. Prawie wszyscy robotnicy wrócili do pracy za znizeniem płacy o 20 procent, lecz znizenie to potrwa tylko tak długo, aż nie nadejdą znaczniejsze zamówienia.

St. Louis, Mo.: Przed kilku dniami wywołała ucieczka Jana Stomki z Fryderyką, żoną Chr. Marowskiego, w tutajjszej polskiej kolonii wielką sensację. Para ta udała się do Litchfield, lecz krótko potem wróciła dotąd, żyjąc wspólnie jak małżeństwo. Wczoraj krótko po północy udało się 7 zamaskowanych mężczyzn do mieszkania Stomki, zbili Stomkę kijami tak, że pewnie umrze, a Marowską zabrali ze sobą i dotąd nie wykryto, co się z nią stało. Napastnikami byli podobno przyjaciele Marowskiego, który także do tej bandy należał.

TELEGRAMY ZAGRANICZNE.

W Valencii, w Hiszpanii, aresztowano kilku anarchistów.

We Francji zebrano w roku bieżącym 54,000,000 hektolitrow wina.

Górnicy w Szkocyi postanowili zażądać podwyższenia płacy o 1 szelag dziennie.

Komitet emigracyjny w Odesie daje wspomóżki żydom, emigrującym do Brazylii.

W Atenach i w innych miejscowościach Grecyi dało się uoczyć lekkie trzęsienie ziemi.

Z Elbląga wyjechały do Brazylii trzy torpedowce, które Peixoto zakupił, dwa dalsze wyjadą w styczniu.

W Bernie, w Szwajcaryi, umarł Rob. D. Morier, angielski ambasador przy dworze rosyjskim. Liczył lat 66.

W Królewskiej Hucie, na Szląsku, usunęła się cokolwiek ziemia. Pod miastem znajduje się kopalnia węgla.

W ostatnich tygodniach w miejscowości Blackburn, w Anglii, zapadło około 1,000 osób na influżę.

Niemieckie gazety katolickie występują ostro przeciw badeńskiemu następcy tronu, który należy do wolnomularzy.

Policya londyńska rozpedziła socjalistów, gromadzących się na Trafalgar Square, gdyż nie mieli zezwolenia na zebranie.

We Warszawie aresztowano znów 80 osób, powiększając część akademików i żurnalistów, mających związek z nihilistami.

Na placu przed pałacem królewskim w Berlinie odbierał Wilhelm II przysięgę rekrutów garnizonów w Berlinie i Szpandawie.

Radykali serbscy żądają, aby poseł w Petersburgu, Rasice, został mianowany prezesem ministrów, lecz król Aleksander nie chce tego uczynić.

Wiedeński kompozyta Franciszek Mair, dyrektor tamtejszego konserwatorium i prezydent towarzystwa śpiewu "Schuberta," umarł.

W Barcelonie w pewnym prywatnym ogrodzie znaleziono 6 bomb dynamitowych. Sądzą, iż ukryli je tam anarchiści, których domy miały być przez policję rewidowane.

Austriacki cesarz Franciszek Józef, przesłał książęnicze Anguście Bawarskiej i arcyksiężni Józefowi Augustowi austriackiemu, których wesele w Monachium się odbyło, jako podarunek ślubny, wspaniały srebrny serwis stołowy na 60 osób. Przewidziewie cesarski podarunek.

Wydalania robotników niemieckich z pracy we Francyi trwają dalej. Rozpoczęły się one ztąd, że niemiecki leśniczy Reiss, przed niejakim czasem po niemieckiej stronie granicy kilku kłusowników francuskich zastrzelił. Francuzi z tego powodu wpadli wściekłość i grozą, że nie spoczną, dopóki wszystkich Niemców za granicę nie wytransportują.

Zaburzenie.

Anarchiści w Rzymie wywołali zaburzenie, które jednak udało się policji przytłumić. Kiedy jeden z posłów na zebraniu zaczął mówić przeciw ministrom i przy tej sposobności poruszył sprawy społeczne, anarchiści zaczęli hałasować, a jeden z nich strzelił z rewolweru. Publiczność zaczęła wtedy uciekać i w ożbie odniosło kilka osób cięższe pokaleczenia. Ochoławszy z przestrachu, publiczność wnet się uspokoiła.

Zniesienie niewoli.

Prezydent Guatemali Barrios, wydał proklamację, którą uwalnia pracującą klasę z niewoli. Dotychczas było w zwyczaju rządu, łąpać przez policję lub wojsko osoby z niższych klas ludności i wysłać je do przymusowej pracy rządowej każdego czasu i gdzie takowa była potrzebna. Dekret ten staje się prawomocnym od 15 Marca 1894 r.

Alexander Battenberg.

Pogrzeb księcia Aleksandra Battenberga odbył się w Zagrzebiu w Styryi w poniedziałek po południu. Ciało jego zostało tymczasowo złożone na omentarzu protestanckim, a później ma być przewiezione do Bułgarii, jeżeli rząd bułgarski o to się upomni.

Trzęsienie ziemi.

Londyn, 20. Listopada. — Specyalny telegram do "Times" z Mestred, w Persyi donosi, że w Piątek wieczorem trzęsienie ziemi nawiedziło Kuchan, dość znaczne miasto w północnej części prowincyi Khorrassan. Miasto jest położone na wschód od Ala Dagh gór. Prawie całe miasto zostało zniszczone, a wiele osób straciło życie.

W bibliotece watykańskiej znajduje się manuskrypt 300 stóp długi a jedną stopę szeroki. Mówią, iż pisanym on jest na skórze wielkiego smoka.

\$5, \$10 and \$25, Genuine Confederate Bills only five cents each; \$50 and \$100 bills 10 cents each; 25 cents and 50c. shipplasters 10 cents each; \$1 and \$2 bills 25 cents each. Sent securely sealed on receipt of price. Address: CHAS. D. BARKER, 90 S. Forsyth st., Atlanta, Ga.

POLSKA SŁOWNOŚĆ.

Naród nasz rozdarty i przez trzech ościennych tyranów gnębiony, nim upadł, był bardzo łatwowiernym, wierzył zawsze i wszystkim, za co był dotychczas prawie bez wyjątku chętnie oszukiwany, chociaż sam raz danego słowa częstokroć z własną szkodą zawsze święcie do trzymał.

Ze Polska w końcu zeszłego wieku upadła, zaplątana burzością i samowolą jezuistycznie wychowanych magnatów — w więzi i ścisłości nych narodów, że się starała tyle razy podnieść z orężem w dłoni, tyle ofiar poniosła w mieniu i życiu aż do dzisiejszej chwili, trwając w ślad chętnym uporze naprzeciwko sile ją gnębiącej, że nie pochwyciła żadnej okoliczności politycznej, by sobie wywalczyć lepszy byt choćby pod najgorszymi warunkami narodowe go życia co nam ogólnie zarzucają, jest to winą li tylko tego, że nam brak wielkiej dyplomatycznej sprytu, a nadmiar w to miejsce mamy uczciwości, słowności i bezinteresownego poświęcenia.

Jest to niezarozumiała prawda, że nasz charakter, nasycony szlachetnością ojców naszych, trudno się na gnie pod miarą dyplomatyizmu, bo widzi jakimi zasadami ten bywa kierowany. Myślnie nie przywykli do kłamstwa i komedii w ważniejszych okolicznościach i uważamy niego dudem omijać się z prawdą, pracując nad dobrem ojczyzny. Pod względem moralnym brak naszych pojęć dyplomatycznych uważamy za onę o obczyźnianie szanuje nasz charakter, czując, że nam ufać może, gdy raz damy jakiegokolwiek przyrzeczenie. Wiele mamy dowodów tego zaufania w historii czasów przeszłych i dzisiejszych, oraz w postępowaniu lub orzecznictwie władców, stojących na szczycie ich potęgi i sławy.

Czy nam z tem dobrze?

Dotychczas nie mieliśmy na to żadnego dowodu i nasze zaufanie w przyrzeczenia, dla których tak szlachetnie krew naszą przelewaliśmy, odpłacane nam były niewdzięcznością.

Zarzut braku politycznego sprytu był i dotychczas dla nas zaletą.

Nie chcemy też dowodzić, że nam się go koniecznie nauczać potrzeba, ale pragniemy tylko zwrócić uwagę, na potrzebę rachowania się z koniecznością.

Prawdą jest, że gdybyśmy na drodze lojalnej, prawnej, korzystali z danych nam powodów, kraj nasz już dotychczas miałby znaczne korzyści i to, o co my walczymy oporem, byłoby nam dawno już wrócone dobro wolnie i uciśnieniem przemienić by się w istnienie znośniejsze.

Wiele mówiono za i przeciw np. w Galicji, kiedy deputowani tam tejsi przyjęli ofiarowane korzyści dla prowincji, za poparcie monarchii w sejmie. Przekonało następstwo politycznego życia, iż kompromis ten nie wyszedł na złe i stosunki znacznie się polepszyły.

Pokazało się pod rządem cara Aleksandra II, że Rosja zaprzęgnięta także zgody z swą dotychczasową bioną, zabraną Polską. Nieszczeniściem figurą będącą wykonawcą rozkazów, nie potrafiła zyskać zaufania w kraju i naród nio mając sprytu politycznego, nie pojął sensu zamiarów rządu — więc popsuł przyjazne usposobienie, stawiając opór nawet czynny tam gdzie było potrzeba uciśnić i wycekiwać. Szkoda, że ta jedyna ze strony Rosji okazyja była tym nieszczeniściem oporem bezprowtnie zniweczona. Widzimy że zgrogadziła się następną i Bóg wie kiedy ta nieszczeniści kraina pod dzisiejszymi warunkami odetchnie.

Podobnie i w dawnym W. Ks. Poznańskim po wielu próbach za tarcia jego narodowości, kiedy wreszcie nowe drogi polityczne Niemiec okiego cesarstwa wytknęły nowe idee i cesarz Wilhelm II. znalazł sposobność wyjawić swoje zamiary — ich przyjęcie przez posłów naszych rozburzyło niektóre warstwy tamtejszej ludności i ta sprzeczka jeszcze nie rozstrzygnięta. Ale najlepszym barometrem tego kompromisu jest postępowanie gazeciarzy niemieckich, którzy od czasu do czasu, jak dla nas przychylniejszy wiatr z Berlina powiewa, przemienili się na jak najzacieklejszych denuncyantów i każdy ruch w prowincji poznańskiej oraz przyległych nieują na nie przyjazne rządowi — czyni i stawiają w perspektywie najczarniejsze obrazy naszej zdrady, która im głośno przed oczyma pozawracała. Popychają oni nawet drogą socyalizmu niższe warstwy do zagmatwania naszego ludu, aby odepędzić wybrki ciemnoty potwierdziły ich nieuczciwe denuncjacje.

Jeżeli więc ci politycy nierozważni tak się zgody prowincji poznańskiej z domem panującym obawiają i zniszczyć ją pragną — tem pewnością dla nas wskazówką, że zgoda ta nam korzyści przyniesie.

Spryt polityczny nakazuje nam brnąć co nam dozwolnie da, nie przyrzekać w zamian tego czego dotrzymać nie możemy, nie rzekać

się praw naszych odwiecznych i być użytecznym członkiem panującej dynastji.

Drogą tego programu dojdziemy nietylko do szanowania umów koncesji wiedeńskiej, ale i do uznania wieczystych praw naszych i odzyskania naszej niezależności.

Jeszcze Polska nie zginęła!

NOWA USŁUGA POCIAGÓW POMIĘDZY TOLEDO I COLUMBUS

Liniami Ohio Central.
Elegancki wagon bawilny będzie dołączony zawsze do pociągu, który opuszcza Toledo o 7.00 rano a przybywa do Columbus o 11.55 po południu. Powracając opuszcza Columbus o 8.30 po poł. a przybywa do Toledo o 8.25 po poł. Nasi pasażerowie będą mieli przez to wszelkie wygody jazdy pierwszej klasy do stolicy stanu i pośrednich stacji.

VAN WERT, O., 3 marca, 1890
Moje dziecko było chore i wszyscy doktorzy powiedzieli, że musi umrzeć. Wezwałem pomocy dra Ham i od jego medycyny dziecko powstało zdrowe całkiem na trzeci dzień.

Henry Sonders, nauczyciel

Peoria Ill.: Biskup Spaulding wyjeżdża wkrótce do Rzymu na cały rok.

Moberly Mo.: Pociąg kolei Wabash wykołcił się w ubiegły piątek. Pałac Malone został zabity.

CHININOWE PIŁKULEKI Z ŻELATYNĄ, W TABLICZKOWEJ FORMIE.

Owe tabletki są najdogodniejszą formą przy przyjmowaniu lekarstw. Sprzedawane są w pudełkach po 40 sztuk w jednym, każda po 2 grany, pudełeczko 25c. Jeżeli aptekarz który nie ma ich na składzie, posłacie 25c w markach pocztowych a posłamy, wam pudełeczko tych pigulek, przez pocztę. Niema podobnych tym pigułek. Wyłącznie tylko Daniele ma patent na wytworzenie ich.

THO. DANIELS, Aptekarz,
701 Summit st. Toledo, Ohio.

KUPUJECIE TAM GDZIE TANIO!

1 galon czystego syropu	25c
1 galon fig z Eithera	\$1.25
1 galon Silver Slen Syropu	35c
1 galon nowo orleanskiego malasu	40c
2 galony octu	25c
6 funtów silekanego ryżu	25c
3 funty rozynków	25c
4 funty Ginger sucharków	25c
7 funtów kaski owianej	25c
2 funty proszku do pieczenia	25c
1 funt dobrej palonej kawy	25c
1 funt czystej mielonej kawy	15c

E. A. Road 624 St. Clair st.
Naprzeciw Statuans monumentu.

INSTRUMENTA MUZYCZNE

V. F. Cerynego i Synów
W KOENIGGARTZU, W CZECHACH,
jako to

Instrumenta dęte, rznięte i toczone, oraz harmoniki od Wacława Klimy z Wiednia. Harmonie te znane są powszechnie ze swej trwałości i do brego tonu. Instrumenta mamy za wsze w zapasie.

Generalny agent w Ameryce.
Adres:

Louis Vitak,
Canton, O.

Piszcie po katalogi,
Odpisuję po polsku.

I. H. DETWILER & CO.,

DOM ALBO LOT,
za niską cenę.
Loty po \$165, w adycki Junction, frontem do ulicy Nebraska ave, Junction ave, Detroit ave., Buckingham ul., Tecumseh ul., i Hamilton ul.
Loty te są w najlepszym położeniu a są najtańsze ze wszystkich innych, w granicach miasta się znajdujących.

Ta firma z domu szczyt się pięknymi domkami w tej części miasta świeżo zbudowanymi. Loty te znajdują się w okolicy proponowanych nowych fabryk kolejek Lake Shore przy Air Line Junction. Dojeżdżając tam możecie zobaczyć linij, jest tam za budowania nowy kanał przynioszący od 10 do 12 procent. Po bliższe informacje zgłacie się do

I. H. DETWILER & Co.,
ULICA ST. CLAIR, PRZY POCZTCE.

F. A. MOHR,

RAMY OBRAZOWE I OBRAZY.
Podejmuję się także reperacji, odtwarzając roboty szlachez wykończoną. Można robić obelastunki listowne.

314 Oak st., Toledo, Ohio. Blisko Summit.

CITY STEAM LAUNDRY,

519 JEFFERSON ST.,
Naprzeciwko Biura Gasu Naturalnego.
Telefonu No. 444.

Odstawiamy pierwszorzędną robotę. Ceny umiarkowane i niskie. Szybka praca.

BOWERS & BOWERS, właściciele.

NAJLEPSZE MŁODZIE.
Pieczywo jest smaczne i dobrze się udaje z drożdżami

FLEISCHMANN

Nie bierzcie od grosernika innych drożdży (młodzi) tylko pytajcie się o "Fleischmann & Co's Compressed Yeast."

WM. HEINRICH, Agt.
96 olivar st., Cleveland, O.

FR. BARTOSZEWSKI

Grocerie i Saloon
Towary świeże. Ceny umiarkowane. Przyjdźcie na przekonanie

129 Skluner av. Newburgh, Cleveland Ohio.

U p. Bartoszeńskiego można opłacić prenumeratę za "Amerykę."

Zadna jeszcze firma nie dawała, ani nie da wam tyle wartości za wasze pieniądze co Famous Clothing & Shoe House daje co dzień.

THE FAMOUS CLOTHING & SHOE HOUSE--PRZYJACIELE ROBOTNIKÓW.

625-627-629 CHERRY ST., RÓG ERIE ULICY.

\$9.99

PRZEZ MIESIĄC LISTOPAD będzie trwać nasza wielka wyprzedaż męskich \$9.99 wełnianych ubrań, paltotów i burnusów (Usters). Wyprzedaż ta wywołała ogromną sensację w handlu ubraniami i sparałizowała kompetycję. Każde odzienie po \$9.99, które sprzedamy w tym miesiącu, gwarantujemy, że warte jest \$12.00, \$14.00, \$15.00 i \$16.00.

NIE OPUŚCIE NAJWIĘKSZEJ WYPRZEDAŻY W AMERYCE!

UBRANIA MĘSKIE

—za—

\$9.99

Za ubrania, za które inni handlarze żądają od \$12,\$14 \$15, \$16 my oferujemy za ..

\$9.99

Te ubrania są gwarantowane za całkiem wełniane i trwałego koloru. Styl: z pojedynczym lub podwójnym rzędem guzików Obszyta starannie. Matorya Worsted, Scotch Cheviots, Tweeds i Kaszmiry.

IEN OPÓZNIJCIE SIĘ!

Specjalne ceny w bieliznie spodniej!
Specjalne ceny w kapeluszach!
Specjalne ceny we wszystkim!

PALTOTY

Męskie ciężkie Chinchilla paltoty sprzedawane zwykle po \$5, \$6 a u nas za \$4.
Męskie Melton paltoty, obszywane, zwykła cena \$10 u nas za \$6.
Męskie krawieckiej roboty Kersey paltoty z 1 lub 2 rzędami guzików za \$8.
Męskie piękne Kersey paltoty, w kolorach czarnym, niebieskim, brązowym i popielatym, wartość \$12, \$14, \$15 i \$16 u nas po \$10.
Dziecięce z kapturami paltotki po \$1.50.
Dziecięce z długimi kapturkami paltotki wartujące \$3 po \$2.

NIE OPIESZAJCIE SIĘ

ZOBACZYĆ

Męskie, Chłopców i Dziecięce

"Usters".

Nie zrównane w stylu, dobroci i cenie.

UBRANIA DLA CHŁOPCÓW.

KRÓTKIE SPODNIE I UBRANIA
Za \$1.50 kupicie spodnie i ubranie dla chłopca warte od \$2 do \$2.50
Za \$3.00 kupicie ubranie dla chłopca warte \$4 do \$4.40.
Za \$5.00 można wybrać najpiękniejsze ubranie dla chłopca z pojedynczymi lub dubeltowym rzędem guzików.

DŁUGIE SPODNIE I UBRANIA.

Za \$4. Można kupić ubranie dla dorosłego chłopca; warte 2 razy tyle.
Za \$5. Można kupić ubranie dla dorosłego chłopca, które warte \$6 do \$8.

Za \$8. Można kupić piękne ubranie, w jakim tylko kolorze kto chce.

Za \$10. Można kupić ubranie z najlepszej materii przedzonej, kurtę, szewiott, kaszmiru i t. d. Robota krawiecka. Za do pasowanie ręczymy.

ORUWIE.

Nasz zapas obuwnia nie ma sobie równego

W stylu, dobroci i cenie. Zapamiętajcie parę cen.

OBUWIE DZIECIĘCE.

Dziecięce Dongola 25c.
Dziecięce Dongola ze szpicami lakierowanymi 50c.
Buciki Dongola dla panien, szpice lakierowane \$1.
Najlepsze Dongola buciki \$1.25.

OBUWIE DAMSKIE.

Damskie Dongola, szpice lakierowane \$1.25.
Damskie Dongola, szpice ze zwyczajnej lub lakierowanej skóry, ostatniej mody, sprzedawane gdzieindziej po \$2.50—u nas po \$2.00
Nowy wielki zapas bucików, którym nigdzie w mieście równych nie ma pod względem stylu, dobroci i ceny.

625-627-629 Cherry ulica, róg Erie ulicy.

PATENTA.

SŁÓWKO DO WYNALAZCÓW.

Nie było jeszcze w historii naszego kraju takiego czasu, w którymby zapotrzebowanie wynalazków i ulepszeń w sztukach i wiedzy było tak wielkie jak teraz. Wygody ludzkie po warsztatach i fabrykach, prowadzenie domu, praca na farmach i życie biurowe domagają się ciągłego ulepszenia obok mniejszego skomplikowania, aby oszczędzić pracę, czas i wydatki. Polityczne zmiany w administracji rządem nie wpływają wcale na postęp wynalazcy amerykańskiego, który zawsze czuwał i zawsze gotowy do zauważenia istniejących niedogodności, nie dozwala, aby afera rządu odebrała go od pomysłu ulepszenia. W przygotowaniu i wystaraniu się o aplikację na patent należy mieć baczność wielką, należy wybrać kompetentnego i dobrego adwokata. Znaczne korzyści utracano właśnie w różnych wypadkach przez zatrudnienie niekompetentnych adwokatów, a zwłaszcza tych, którzy powołują się na zasadę "nie ma patentu, nie ma zapłaty". Wynalazcy powierzający swe interesa w ręce takiej klasy adwokatów, czynią to na własne ryzyko, ponieważ ważność patentu nie będzie naliczone zastrzeżenie, a przez to następują potem straty. THE PRESS CLAIMS COMPANY, John Wedderburn, generalny zarządca, 618 F ulica, N.W. Washington, D. C., reprezentująca wielką liczbę poważnych dzienników i tygodników jak również pism periodycznych w tym kraju, została założoną celem protegowania swych wynalazców przed niebezpieczną metodą używaną w takich interesach. Wspomni na kompania jest gotowa zająć się każdą sprawą dotyczącą patentu, za możliwie niską cenę, przygotowuje i wyrabia aplikacje, przygotowuje mechaniczne, blankiety patentowe, marki ochronne, etykiety, prawo własności druku, usuwa przeszkody, zleca porty i wielką uwagę zwraca na odrzucone wypadki. Jest również przygotowaną wejść w kompetycję z każdą firmą gdy rozchodzi się o wystaranie się o patent na inne kraje.

Piszcie po instrukcje i rady.

John Wedderburn,
618 F Street,
P. O. Box 385 Washington, D. C.

J. POOL.

Zegarmistrz i Jubiler,
robi i reparuje zegarki kieszonkowe zegary ściennie, pierścionki, obrączki, bransoletki, kolczyki i inne rzeczy.
1109 CHEE'X UL., TOLEDO.

Dr. Hibbard S. Phillips.



Największy specjalista bieżącego wieku.

On cię wyleczy, albo obces powie, że nie może.

Pisz do Dra Phillips, załączając zwitek swych włosów i 2 centową markę. Podaj mi twój wiek, czyś żonaty czy pojedynak i jak się czujesz. On odpisze, czy możesz być wyleczony czy nie. On nie liczy nic za leczenie gdy cię nie wykuruje. Ale musisz opłacać lekarstwo. Doktor poda ci cenę za iekarstwo, potrzebne do użycia.

Chroniczne choroby i nerwość mężczyzn, kobiet i dzieci leczy lepiej niż którykolwiek inny doktor.

Adres:

DR. HIBBARD S. PHILLIPS, LOCK BOX 380
TOLEDO, OHIO.

WINA KALIFORNIJSKIE

SA NAJLEPSZE W ŚWIECIE.

MOŻNA JE DOSTAĆ PO CENACH HURTOWNYCH W SKŁADZIE

CALIFORNIA WINE HOUSE,
627 Ontario St., Toledo, O.

John G. Laiss, właśc.
Sprzedaje wino, likiery i wódki dla saloonów i do domów prywatnych po cenach najniższych. Przyjdźcie na przekonanie.

Podróż okrętem przez ocean do Baltimore kosztuje teraz

Tylko 25 Dolarów.

K. Czarnecki,

1202 ULICA VANCE, TOLEDO, OHIO.

WIADOMOSCI Z POLSKI.

Z KRÓL. POLSKIEGO.

Po pijanemu. W Karaczejowie zdarzył się dnia 22 zm. okropny wypadek. Wieszniak Iwan Warenko po wrócił do domu pijany. Syn jego, wyrostek, poczęł mu z tego powodu robić wyrzuty, co ojca wprowadziło w taki gniew, że chwycił za polano i uderzył syna w głowę. Chłopiec padł zabity. Zabójca umknął ze wsi.

Kobieta z wąsami. W Radomiu pokazuje się mieszkanka Policznia, niejaką Brigida Piątkowska, obdarzona od natury sutym zarostem. Wąsy sięgają nieomal do ucha, a broda ma do 5 cali długości.

Samobójstwo.

W Nowosielicy d. 22 zm. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru miejscowy kapitalista Maks Teiler. Przyczyną samobójstwa była długoletnia choroba.

Okropny wypadek.

W Mołodyjowie wybuchła kłótnia, a następnie bójka między wieszniakiem Janem Wilmanem a właścicielką Weroniką Choros, która miała właśnie na ręku kilkumiesięcznego swe dziecko. Wilman zapewne przypadkowo, uderzył dziecko w głowę i zabił je na miejscu. Sprawcę aresztowano.

Z WARSZAWY.

Oryginalne wyświ. Z inicyatywy pani W. wielkiej amatorki wyświ. konnych, po ustaleniu się sauny, odbył się mają gonitwy na sianach w Warszawie. Do biegów stanęło zaprzężone w pojedynkę, dwójki i czwórki. Gonitwy odbyły się na torze kółkowskim. Kilku właścicieli koni zadeklarowało już swój udział. Dochód z opłaty za bilety wejścia na tor przeznaczony będzie na cele dobroczynne.

Koleżństwo. Pracownik firmy przemysłowej R., w Warszawie, pan St., zapadł na chorobę piersiową, lecz z powodu braku środków nie mógł myśleć o korzystaniu z rady lekarza, zalecającego wyjazd na zimę do jednej ze stacji klimatycznych. Otóż w tych dniach p. St. wezwano do kasy, dla doręczenia kwoty potrzebnej na wyjazd i pobyt czteremiesięczny zagranicą. Pieniądz pochodził z ze składek koleżeńskich, którą pryncypałowie uzupełnili gratyfikacją nadprogramową. Ofiarność koleżeńską może p. St. netykalno przywrócić zdrowie, lecz i ocalić życie.

Specjalista zegarowy. W pierwszym wydziale kryminalnym sądu okręgowego w Warszawie, na ławie oskarżonych zasiadł Maryan Michał Berszakiewicz vel Derszakiewicz, mieszkaniec wsi Bieżyce w gub. lubelskiej, który zajmował się w Warszawie od dłuższego czasu kradzieżami zegarów ściennych. Stradł ich przeszło trzydzieści sztuk i to ze ścian znacniejszych instytucji. Najmniejszą jednak kradzież, była kradzież marynarki sędziemu Rambergowi, w chwili, gdy przewodniczył licytacji w wydziale cywilnym sądu okręgowego. Sąd okręgowy po rozpatrzeniu winy Berszakiewicza, skazał go na oddanie do rot aresztantów na półtora roku i na lat czterech pod specjalny dozór policji.

Kierowanie balonami. P. Józef Oowski, warszawianin, przez czas kilkonastoletniego pobytu swego we Francji poświęcał się pracy nad doprowadzeniem do pewnej doskonałości wynalazku dowolnego kierowania balonami. Obecnie, w okolicy Warszawy, odbywają się próby wynalazku p. O. W próbach tych wynalazca posługuje się własnym balonem, systemu cygarowego, który wykonano w specjalnej fabryce paryskiej G. Yona z materii "beaudriché". Wynaleziony motor waży kilogram, siła zaś jego daje się dowolnie potęgować. Dokonane próby wykazały zadawalniające rezultaty. Balon posuwał się poziomo we wszystkich dowolnych kierunkach, a także opadał ku ziemi, bez wypuszczania gazu.

Zasłużona kara. W zabawach dzieci przebijają się nieraz bardzo złe skłonności, mające na celu szkodzenie drugim; bywa to zaś po części o dziećmi pozostawionych samopas, bez żadnej opieki. Do dziećmi takich na leży bezwzględnie Leon Czajkowski, w Warszawie, który pozostawia bez troskliwej opieki rodzicielskiej, często zabawiał się dość oryginalnie; oto korzystając z przywiązania do psa, szczeniaka, odważał się pierwszą czynność kradzieży i zaprosił młodego człowieka p. M. F. do mieszkania owoch znajomych swoich. Początek tej znajomości był wielce dla panny przyjemny, on bowiem nie żałował ani słodyczy, jako to: cukierków, czekolady itp. ani prezentów w postaci kołczyków, pierścionków i innych tego rodzaju przedmiotów, większą wartość przedstawiających. Po dwóch tygodniach takiej znajomości, panna stała się bardzo niedoświadczoną, jeszcze, padła ofiarą dość złej kradzieży z strony swego przyszłego. Oto, upa-

licznych świadków, skazał Cz. na 7 dni aresztu policyjnego.

Historyczny obraz.

P. Ludwik Stasiak, artysta malarz, zwycięzca na ostatnim konkursie "Tygodnika Ilustrowanego" wykonał obraz historyczny, przedstawiający pt. "Rok 1794". Na pierwszym obrazie widać "Rekrutów Kościuszkę", kosynierów, opuszczających wies rodzinny, na drugim "Obrońców Warszawy", tę chwilę, gdy ostatni żołnierz, już poległ, a kobiety pomagają oficerowi obsługiwać armatę, wreszcie na trzecim Kościuszkę w niewoli po bitwie pod Maciejowicami. Kompozycja ta sprawia wielkie wrażenie na wszystkich, którzy mieli sposobność widzieć ją w atelier artysty.

Teściu przed sądem.

Pani Chleb., w Warszawie, [jak każdej teści] zdawało się ciągle, że p. Fin. tyrannizuje jej córkę. Robiła mu więc sceny, ograniczające się do wymówek, które atoli były grochem rzucanym na ścianę. Zięć swoje—teściu swoje! W końcu oburzenie teściu przeszło granicę wszelkich... oburzeń, na jakie... teściu zdobyć się może. Bo ot, gdy niecnota zięć wracał późnym wieczorem w gronie wesołych druhów, do domu, srodze oburzona teściu wyłała na ganku ukropu. Fin. poparzony boleśnią gwałtownością teściu przypłacił kilkotygodniową chorobą. Gdy wczoraj, oskarżona przez zięcia, p. Chleb. stanęła przed sądem pokoju—nie przypuszczała się zupełnie do winy, a ucałe usprawiedliwienie swoje, po czeła oskarżać przed sędzią zięcia, że ten zawsze późno do domu powraca i że się kocha w "bawarce". Nie uwzględniając oskarżenia, sędzia pokój ją tylko, za oblanie ukropem zięcia, skazał na dwa tygodnie aresztu policyjnego bez zamiany na grzywnę, oraz na zwrocie zięciu kosztów poniesionych na leczenie się z poparzeń.

Sprytli złodzieja.

Pod Miłosną znajduje się karczma "Konik", słynna z operacji różnorodnych łotrzyków, którzy obrabiali ją sobie za punkt zborowy. Otóż przed skutą wetną oberż w Koniku zajął chłaz wczoraj właściciel z żoną, wioząc różne produkty żywności i kilkanaście sztuk gęsi. Bawiące podówczas w karczmie podejrzanym indywiduum, zauważył, że właściciel ma wóz wydładowany, wysunęli się więc cicha cichem i na drodze oczekiwali na niego. Gdy ten ukazał się na drodze, złodzieje wysunęli się z swych kryjówek i dąpaliż wozu, ścigając... siedząc z tyłu babę. Widząc porwaną żonę, właściciel zeskoczył z koła i puścił się w pogon za uciekającymi z drugim mu ciężarem, łotrzykami. Gonili ich dość długi czas, dopóki, zmęczeni widocznie nie porzucili kobety na sosie, sami zaś zbiegli. Odkrywszy żonę, właściciel powracał uradowany do wozu, tu jednak czekała go niemiła niespodzianka, wóz był pusty wspólnicy bowiem na pastwiskach, którzy mu porwali żonę, podczas gdy on ich gonił, zabrali wszystko.

Przedśmiertnie zeznanie.

Jeden z właścicieli większego zakładu restauracyjnego w okolicy Nowego Świata w Warszawie, otrzymał w tych dniach list, wzywający go na tymczasem do szpitala X. na sale chorych nr. O. List, nieopatrzony był żadnym podpisem, otrzymawszy go jednak adresat zaraz udał się do wskazanego szpitala. Tam wprowadzony na salę nr. O, ujrzał na łóżku znajomą sobie twarz młodego człowieka, będącego już prawie w stanie agonii. Był to dwudziestodwuletni młodzieniec zajmujący przed kilku miesiącami jeszcze, miejsce kasjera w restauracji, której właściciela, działo właśnie do siebie wzywał. Blady i wynędzniały, skinał powoli na dawnego swego chlebodawcę i cichym, zaledwie dosłyszalnym głosem, począł mu się zwierzać, wyznając się podczas prowadzenia kasjerstwa—sprzeniewierzał się systematycznie, tak, że gdy opuszczał miejsce przy właściwej sumie sięgała cyfry 3,000 rubli. Dziś, stojąc nad grobem, ze skrucha przynajmniej do występku i błaga jedynie o przebaczenie. Widząc stan chorego, poszkodowany chlebodawca, tkliwy litością, przebaczył mu naturalnie wszystko.

Kradzież z miłości.

On miał lat 26, ona zaś 21. Poznali się przed kilku miesiącami, jadąc tramwajem i odrazu do gustu sobie przypadli. Panna Br. F., takie bowiem inicyały naszej bohaterki, będąc siostrą i mieszkając u znajomych niedługo myśląc, odważyła się pierwszą czynność kradzieży i zaprosił młodego człowieka p. M. F. do mieszkania owoch znajomych swoich. Początek tej znajomości był wielce dla panny przyjemny, on bowiem nie żałował ani słodyczy, jako to: cukierków, czekolady itp. ani prezentów w postaci kołczyków, pierścionków i innych tego rodzaju przedmiotów, większą wartość przedstawiających. Po dwóch tygodniach takiej znajomości, panna stała się bardzo niedoświadczoną, jeszcze, padła ofiarą dość złej kradzieży z strony swego przyszłego. Oto, upa-

trzywszy stosowną chwilę F. zakradł się do pokoju "swey lubej" podczas jej nieobecności, wykradł jej z szafy gotówki około 80 rs., różnych kosztowności na sumę 100 rs. oraz część ofiarowanych niedawno prezentów na sumę 58 rs. Rzecz dzieła się w Warszawie. Sprawa oparła się o sąd, gdzie obok kradzieży, przedmiotem rozpraw była kwestya miłosna, wyżej w krótkości przytoczona. Sędzia pokój, po wyjaśnieniu wspomnianych okoliczności, tudzież wysłuchania tłumaczenia się oskarżonego, dowodzącego, iż kradzież jakoby popełnił z miłości dla... chorej matki, skazał F. na miesiąc więzienia. Oskarżony zakłada apelację.

Z KRAKOWA.

W Kołomyi pojawiła się znowu cholera. Zaszły świeżo trzy wypadki zaskabnięcia. Wszelkie środki ostrożności przedsięwzięto.

Zawiedziona miłość. W Horodniku na Bukowinie otrutą się strychniną 22 letnia córka handlarza zbożem Maks Koba. Znalezione ją bez życia, leżącą na kanapie. Obok znajdował się list, w którym nieszczyśliwa prosi rodziców o przebaczenie, iż targnęła się na własne życie skutkiem zawiedzionej miłości.

Samobójstwo. Na półwsiu Zwierzynieckim odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, Józef Jancarz, czeladnik szewski, 26 lat liczący. Samobójca już dwa razy usiłował pozbawić się życia, raz przez utopienie, przed tygodniem zaś za pomocą rewolweru. W obu razach mu przeszkodziło. Miał on nawet ponieść karę za nie dozwolone posiadanie broni palnej; nie czekając terminu, sam sobie karę wymierzył, skierowawszy strzał poniżej serca. Powodem samobójstwa miał być zły stan materialny i zmartwienia s-reowe. Obok kilkunastu listów, znalazłono u samobójcy znaczną ilość naboju rewolwerowego. Na miejsce wypadku przywołano przygotowane ratunkowe, które wobec śmierci, skonstatowanej przez lekarza policyjnego dr. Schwara, nie miało tu nic do czynienia. O becny zaś komisarz policyi p. Tarabalski, polecił zwłoki odwieźć do zakładu medycyny sądowej.

Pogrzeb ks. Małgorzaty Czartoryskiej odbył się w Paryżu, w sobotę. Wejście i pokoje starego pałacu Lambert były pokryte draperiami czarnymi, na których widniały herby rodziny Czartoryskich. Rodzina przyjmowała zaproszonych w salonie na pierwszym piętrze. Za trumną, zarzuconą kwiatami postępowali: książę Czartoryski i jego synowie: Adam i Witold, książę de Nemours, książę d'Alencon, hrabia d'Eu, ks. de Chartres, ks. Antonio de Monpensier, ks. Henryk Orleński, ks. Bourbon, ks. Joinville, lord Dufferin, reprezentant królów angielskiej, hrabia Bourbon, reprezentant księcia Ferdynanda Koburskiego, książę de Castro Terreno, reprezentant królów hiszpańskiej, książę Radziwiłł, książę Lubomirski itd. Ceremonii pogrzebowej dopełnił kardynał arcybiskup Richard. Ciało złożono tymczasowo w podziemiach kościoła świętego Ludwika. Następnie będzie transportowane do grobowi rodziny Czartoryskich w Galicji.

GALICJA.

Topola samobójców.

W parku Sieleckim, tuż przy drodze, prowadzącej z Marcelina do Wójtówki, święto niedawno obryznię topolę, na której w różnych czasach powiesiło się dziesięciu ludzi. Ze względu, że przy tej drodze rośnie wiele obryznię drzew, przydatnych do tego rodzaju operacji, dziś wtem jest, że samobójcy wybierali sobie wyłącznie ową topolę, jako stałą ojeźdźczą na tym padolu płaczu.

Samobójstwo.

We środę przed południem we Lwowie odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu służbowego szeregowiec 55 pułku piechoty Michał Makuszczyk, w Zniesieniu, w pobliżu cmentarza. Straż skierowany był w prawe ucho, a pocisk przeszywszy głowę na wylot, spowodował śmierć natychmiastową. Przyczyna samobójstwa na razie niewiadoma. Komisa wojakowa zarządziła odstawienie zwłok do kinstyni szpitala garnizonowego.

Dwa samobójstwa i samokaleczeństwo.

Przed tygodniem obwiesił się w Przemyślu rekrut 6 pułku ułanów, dwa dni później drugi rekrut tego samego pułku odcinął sobie dwa palce u prawej ręki, aby się uczynić niezdolnym do służby wojskowej, zaś przedtem rzucał się Dymtro Petrow, rekrut 58 pułku piechoty pod kółko pociąg kolejowego i otrzymał uderzenie w głowę, zginął na miejscu. Pośród załogi przemyskiej mnożą się samobójstwa w sposób przekształcający; od 1 października roku bieżącego zaszło 8 samobójstw.

Pomnik Różyckiego.

Na cmentarzu krakowskim odświeżony został, obok grobu weteranów

z r. 1831 i poległych w r. 1863, pomnik śp. generała Edmunda Różyckiego, zmarłego w Krakowie w maju br. Pomnik ten wystawiony został taraniem p. Hubaczka, naczelnika burz szkodowych Towarzystwa wrażliwych ubezpieczeń w Krakowie, ze składek patryotycznych ludzi dobrej woli, którym się za to prawdziwa wdzięczność należy. Pomnik, pochodzący z pracowni zaszczytnie znanej krak. firmy kamieniarskiej p. Kaluszy, jest z granitu, ozdobiony orłem polskim i popiersiem z brązu śp. Edmunda Różyckiego. U spodu pomnika zamieszczony jest wiersz Asnyka.

Z POD ZABORU NIEMIECKIEGO.

Nieostrożność. Inowrocław. 13 letni uczeń szkółny Jakób Kopezyński z Popowic, znajdując się w domu jakiegoś Hanessa gdzie służyła Maryanna Nowak była obecną, wziął na ścianie wiszącą fuzy Hanessa i zaczął się nią bawić, nie wiedząc, że była nabita. Nagle strzał padł, trafił służącą i na miejscu ją zabił.

Morderstwo czy samobójstwo?

Z Leżajska donoszą nam: Dnia 22 zm. znaleziono starszego strażnika skarbowego Rogozińskiego, przebiegającego, dającego nadekże jeszcze życia. Nóż tkwił w piersiach. Chory jest bezprzytomny i nie może dać żadnych wyjaśnień, to też nie wiadomo, czy w danym wypadku zachodzi morderstwo czy samobójstwo. Dochodzenie w toku.

Wykopalska.

Chełmno. Na stoku góry św. Wawrzyńca pod Chełmem, rauczoysku pogafiskiem za Wisłą wykopano cały szkielet człowieka. Na palcu na leżono pierścień brązowy, na kręgosłupie sznur pereł w liczbie 40, kilka między temi barsztynowych, przy kości szpilkowe i u czaski obręcz z miedzi i brązu. Wykopali więc to odesłano do muzeum prowincjonalnego w Gdańsku.

List pasterski.

"Kurier Poznański" jedna z największych i najpoważniejszych gazet katolickich polskich, pisze, że znany list ks. biskupa warmińskiego jest to "bolesny dla całej ludności polskiej i nader zagepny akt, w którym krytykę chwilowo wchodzić nie możemy". Mam nadzieję—pisze da lej Kurjer—że przyjdzie czas, w którym ks. biskup Thiel zmieni swe zapatrywanie na stosunki ołsztyńskoreselskie?

Zięć i teści.

W Wałdowie uderzył zięć dzierzawcy R. swoją żonę za niewykonanie rozmaitych poleceń w twarz. Kobieta poszła do oka, dzierzawcy R., na skargę, a ten udał się do swego zięcia G. robiąc mu bardzo ostre wymówki. G. nie zostawał odpowiedzi dużym i R. rozgniewany pchnął go długim nożem od krakania chleba w pierś. Przywołany lekarz oświadczył że zadana rana nie jest niebezpieczną i że całe szczęście, iż nóż zboczył, gdyż inaczej byłby mu niechybnie serce przeszył.

Papier oskarżycielem.

Do wykrycia mordercy leśniczego Danscha w borach szwalewskich przyczynił się kawałek papieru, którego morderca użył do nabijania broni. Na miejscu bowiem popełnionego czynu znaleziono kawałek korka i dwa kawałki papieru. Na jednym z nich była część wyrazu "Tiede". Na drugim "mann." a oba kawałki złożone i przystające do siebie wykazały mordercę w osobie Tiedemanna, dzierzawcy młyna w Szelejewie. Papier do nabijania był użyty z korperty.

Wet za wet.

Czecho. —Przed paru dniami dwaj parobcy w tutejszym dominium mó wili wieczorem po pracy: Dzisiaj nam pananoczek (inspektor) mógł dać po dwa grosze po takiej wielkiej pracy. Tę mowę usłyszał pan inspektor K. i poszedł do mieszkania po bat! Zanim z nim przyszedł, jeden z parobków uciekł, drugi zaś, stelmach nie czując się winnym, stał na miejscu. Wtedy inspektor zacznie okładać stelmacha batem. Ten woła: Za co? Gdy jednak widzi, że to nie żarty, chwytł inspektora, wali na ziemię, bierze mu bat z ręki i oddaje, co dostał. Na krzyk nadbiegającego szafarz i wydziera bat z ręki stelmacha. Parobek chwytł potem fajkę i dalej bije cybuchem inspektora, który na głowie i twarzy odniósł pokaleczenia. Stelmach stracił natychmiast służbę.

SOUTH-WEST PEEN RAILWAY.

For Unifontown, 8-35 a m, 1-40 and 4-35 p m, week days.

MONONGAHELA DIVISION.

On and after 12-01 p m, December 18, 1892. For West Brownsville and Unifontown, 10-40 a m, 5-35 p m, 7-35 and 10-40 a m, and 5-35 p m. For Monongahela City, Dravosburg, and West Elizabeth 6-40, 7-35, 8-35, 10-40 a m, 1-01, 5-35, 5-55 and 11-35 p m week days. Sundays, 8-35 a m, 1-01, 4-30 and 8-35 p m. Dravosburg only, 10-40 noon and 3-20 p m week days. West Elizabeth only, 4-15, 6-30 and 9 p m.

O WRAZENIACH ZMYŚLOWYCH.

Przez Juliusza Ochrowicza.

[Ciąg dalszy.]

Wreszcie—wszak sam wyraz: wyobrażenie (czyli obraz) ma charakter wzrokowy!

Nie więc dziwnego, że zapominamy o pierwszych zasługach tak zwanych niższych zmysłów, a natomiast uwielbiamy zdobywcę wzroku. Nie my zapewne będziemy lekceważyli sobie znaczenie jego dla umysłu, ale chcielibyśmy też podnieść zapomniane a wcześniejsze trudy innych, pogardliwie najczęście pomijane. Dziś, kiedy tak zwana metoda po glądowa a właściwie okazowego nauczania zdobyła sobie przed innymi pierwszeństwo, nie od rzeczy będzie wspomnieć, że niepokazywanie minerałów, lub przyrządów fizycznych decyduje o dokładności ich poznania, lecz, że tylko badanie bezpośrednie przy pomocy innych zmysłów może zapewnić dziecku korzyść istotną, nie zaś powierzchowną, jakiej samo obejrzanie udzieli. Dla tego to doświadczenia fizyczne lub chemiczne okazywane z odległości, raczej bawia tylko niż uczą, a każdy gruntowny pedagog starać się winien przedewszystkiem o to, żeby dziecko własnoręcznie zajmowało się doświadczeniami, nie poprzestając na poglądzie jednego umysłu. Jeżeli teraz oddawsz sum cuique zechcemy dowiedzieć się, jakim sposobem doszliśmy do tej olbrzymiej przewagi wrażeń wzrokowych nad innymi, to musimy najprzód poznać w jaki sposób powstają one w ogóle i na czym polegają ich różnice.

Krajobraz o wschodzie lub zachodzie słońca, którego piękność w układzie barw i kształtów podziwiamy dostarcza nam dwójakiego rodzaju bodźców wzrokowych: jedne płyną ze źródła światła bezpośrednio, czyli od przedmiotu świecącego a jak tu od słońca, drugie zaś tylko światłem odbitem, pożyżonem, bez którego jednak nie byłoby tych wszystkich tysiącznych kombinacji wrażeń, jakie w krajobrazie spętkamy. Od sposobu padania światła, załamania, pochłaniania, rozpraszania i rozkładania jego promieni zależy cała rozmaitość barw, światła, cieni i kształtów. My jednak bezpośrednio tego wszystkiego ocenić nie możemy—dla nas istnieje tylko maleńki obraz na siatkówce naszego oka; maleńki obrazek nieco wklesły, zaledwie widzialny—streszając w sobie cały krajobraz kilku mil kwadratów.

Widzieliśmy już, jak w zmyśle słuchu tysiące dźwięków i akordów ujmował nam, rozdzielał i łączył, maleńki aparat słuchowy, —to baczmyż teraz jak działa organ wzroku, owego króla zmysłów. Wiadomo, że przy pomocy soczewki, która odpowiada podwójnie wypukłemu szkłu ciemni optycznej (camera obscura), odbija się w głębi oka obrazek tego na co patrzymy—obrazek odwrócony. Jakże daleko od tej plamki zabarwionej od tego co nazwamy wyobrażeniem, a przecież jedno z drugiego powstaje! Gdybyśmy nie widzieli nie mógłbym wspominać widoku. Otóż ten to obrazek pada na siatkówkę. Czemże jest ta siatkówka? Jest to delikatna błonka, wyścielająca głębi oka, dla tego tak nazwana, że powstaje głównie z drobnych włókienek nerwu, który idąc od mózgu przebiega z tyłu zewnętrznie skorupę gałki ocznej i wchodzi do środka. Ujście to nie leży jednak na środku czyli naprzeciwko źrenicy, lecz nieco z boku i ukośnie, od strony nosa.

W tem miejscu gdzie nerw wchodzi, wchodzi także naczynia krwionośne, które rozgałęziają się w całym oku. Gałzki nerwu rozchodzą się też promiennie, mianowicie po tylną wewnętrzną stronę oka, w ten jednak sposób, że właśnie w samym środku tej ściany wprost źrenicy zostawiają miejsce próżne okrągłe jest tylko do koła. Miejsce to siatkówce ze względu na swe zabarwienie, zowie się plamką żółtą i jest najwrażliwszą częścią oka—tymczasem ta część siatkówki w której jest ujście samego nerwu jest prawie zupełnie nieczułą na światło. Cała więc tajemnica wrażeń mieści się w plamce żółtej, którą też bliżej zbadać musiry. Nazywamy ją plamką a jest to tymczasem najcudowniejszy aparat ze wszystkich, jakie natura wydała, jeszcze subtelniejszy i zawilży od klawiatury Cortiego w uchu.

Delikatne przecięcie poprzeczne siatkówki, pod mikroskopem rozpatrywane przedstawia różne warstwy, które możemy rozdzielić na dwa rodzaje, jedne z nich są wyłącznie nerwowe—drugie służą niejako za tkaninę łączną, podtrzymującą tante. Nas tu obchodzi tylko warstwy nerwowe, których rozróżniamy siedem. Nerw wzrokowy wszedłszy do oka zagina się i rozgałęzia tysiącznymi odnogami w siatkówce, pomija ją tylko jak widzieliśmy najwrażliwszą jej część, tj. plamkę żółtą. Pierwsze warstwy siatkówki,

licząc od strony wewnętrznej będą stanowiły owe rozgałęzienia włókien nerwowych; druga składa się z komórek, i jakby zwojów nerwowych, których wyrostki przenikają poprzecznie i następną warstwę; trzecia składa się z niesłychanie delikatnych włókien poplątanych ze sobą; czwarta jest złożona jakby z ziarenek połączonych włókienami; piąta jest tylko cieniuchną przegródką; szóstą znów większą, podobną do czwartej, siódmą wreszcie bezpośrednio z nią się łączącą jest najważniejszą warstwą nerwową złożoną z pałeczek i czopków. Pałeczki są dłuższe lecz szersze i prawdopodobnie zawierają po jednej tylko nitce nerwowej—czopki zaś są krótsze, grubsze, stożkowate i zawierają znaczną liczbę włókien. Pierwsze służą tylko do rozpoznawania światła i cieniów, drugie zaś, do rozróżniania barw szczegółowych. Czopki mieszczą się głównie w plamce żółtej—dalej są coraz mniej liczne w siatkówce, pałeczki przeciwnie mieszczą się po za plamką. Tam zaś gdzie nerw optyczny wchodzi do oka, tworząc jakby białą plamkę, nie ma wcale ani pałeczek ani czopków, i dla tego też plamka ta nazwana przez Mariotta ślepa, nie jest wcale wrażliwa na światło. Ze tak jest można się przekonać następującem doświadczeniem.

Wyruszymy sobie na papierze dwie figury, jedną większą, np. koło czarne, drugą mniejszą, w pewnej odległości na prawo, np. gwiazdkę. Jeżeli zamknąwszy lewe oko będziemy patrzyli prawem na koło, to przekonamy się, że przy różnych odległościach papieru od oka możemy jednak widzieć i gwiazdkę i krążek jednocześnie, posuwając jednak papier tam i napowrót, znajdziemy jeden punkt, w którym gwiazdka znika zupełnie. Będzie to właśnie to położenie papieru, przy którym promienie światła od gwiazdki idące, padają wprost na nerw wzrokowy czyli na plamkę ślepa.

Od plamki żółtej, po bokach jej, licząc czopków wzrokowych zmniejsza się stopniowo, to też i niezależnie od plamki ślepej, wrażliwość bocznych części siatkówki jest coraz mniejsza, i przedmioty ukośnie względem osi oka położone widzimy coraz mniej dokładnie. W skutek tego chcąc dobrze zobaczyć przedmiot, zwracamy ok boczna wprost ku niemu. Wtedy promienie światła padają wprost na plamkę żółtą, przechodzą przez przejrzyste warstwy siatkówki i działają pośrednio przez czopki na nerw.

Tylko takie pośrednie działanie, może wywołać wrażenie światła. Sam zaś nerw wzrokowy bezpośrednio drażniony nie dałby nam żadnego pojęcia o kolorach i cieniach. Przeciwnie nerw wzrokowy powodujemy tylko chwilowo wrażenie blasku, po którym następuje noc zupełna i wieczna. Najsilniejsze promienie światła na nerw padające, nie obudzą już w nim żadnego wrażenia, ponieważ nie ma już siatkówki, nie ma pałeczek i czopków wzrokowych, któreby nauczyły nerw o i jak ma do mózgu przenosić. I tu więc widzimy, że właściwym organem zmysłu są nie nerwy, lecz przyrządy końcowe, które jednak o tyle tylko działają mogą, c ile są w połączeniu z mózgiem, tego zaś połączenia dopełnia nerw. Ze zaś tutaj ostatecznym anatomicznym warunkiem powstania wrażenia jest pewna część mózgu (dla wrażeń wzrokowych wzgłędki czworaczne, a prawdopodobnie i część wzgłędki wzrokowych) dowodzi tego ten fakt, że mózg sam czyli owe wzgłędki, mogą wytworzyć złudzenie wrażenia wzrokowego, np. w halucynacjach osób ze zniszczonym nerwem. Podczas gdy samo oko albo sam nerw o ile są odcięte od mózgu, żadnego bezwzględnie wrażenia wytworzyć nie mogą.

Ciąg dalszy nastąpi.

Zabójstwo za centa. Dzienniki podają fakt rzeczywiście niezwykły. Poróżnili się dwaj żacy szkolni, z których pierwszy, nie mogąc oświadczyć zemości na przeciwniku, wynajął sobie zastępcę, piętnastoletniego wyrostka. Ten za wynagrodzenie w ilości jednego grajara podjął się "wygarbować skórę" wskazanemu osobnikowi, a przy egzekucji tak się zapalił, że nożem zadał mu śmiertelną ranę. Na obyczaje rzucił to ciekawość charakterystyczny.

W Centre Point, Ark., powieszono Miller'a Davis, który w Październiku roku zeszłego zamordował szeryfa Dollerhilde.

We fabryce papieru w Piqua, O., eksplodował kocioł. Pałac Ira Grimsego stracił życie.

Scranton Pa: W miejscowości Brooklyn niedaleko z tad znaleziono bogate źródło ropy. Kapitałisci natychmiast zadzierżawili 4.800 akrów gruntu i zaczęli budować szopy i kopalnie studnie.

Philadelphia: Dzwon wolności będzie oprawiony za szkłem i umieszczony na szynach, aby go można z miejsca na miejsce przesuwać. Na ten cel przeznaczyla rada miejska \$1.500.

"AMERYKA"

Published every SATURDAY.
224 St. Clair St., Next to Post-Office,
TOLEDO, O.

A. A. Paryski, Publ. & Editor.

SUBSCRIPTION \$1.50 PER YEAR.

Entered at the Postoffice at Toledo, O., as second class matter.

CLEVELAND OFFICE:
325 Superior St., opp. Post Office.
Established 1888.

"AMERYKA"

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ.
KOSZTUJE TYLKO \$1.50 NA ROK.

Pod żadnym warunkiem za gazetę nie kredytu-

je. Zamawia gazetę można każdego czasu.

Adres można zmienić kiedykolwiek, ale należy

podać zawsze stary i nowy adres.

Na Nowy Rok wydajemy "Kalendarz Polski,"

który stałym prenumeratorem bezpłatnie posyła-

my. "AMERYKA" jest gazetą niezależną od żadnej par-

tyj i nie jest organem żadnych "spółek byz-

nesowych," więc nie lęka się wypowiedzieć praw-

dy. Naszym hasłem jest: "Przeciw obłudzie! Naprzód

za wolność!"

"AMERYKA" donosi najwięcej robotniczych wia-

domości.

"AMERYKA" sędzi wszystkie klasy według równie-

sprawiedliwości (nie uznaje "podmiennie sprawie-

dliwości" dla bogaczy). Uczciwie postępuje i in-

tych nie boli.

Druknię napisane utworu literackiego, przeważ-

nie oryginalne. Jedyną gazetę polską w Ameryce,

która drukuje powieści, romanse i nowele o-

ryginałne).

"AMERYKA" jest najtańszą gazetą polską.

AMERYKA ma ścisły druk i w jednej kolumnie

nie mieści więcej wiadomości, niż inne gazety po-

liskie w dwóch.

Pieniądze należy przysyłać w listach rejestro-

wanych, przez "Money Order," "Bank Draft,"

albo "Express Money Order." Wszystkie prze-

kazy muszą być płatne na imię: A. A. PARYSKI, To-

ledo, Ohio.

A. A. PARYSKI,

L. Box 284, Toledo, Ohio.

TOLEDO, O, 18 LISTOP. 1893.

PAMIĘTNIK WIELOCYPEDYSTY.

Wpadł nam w ręce notatnik, za-

wierający wspomnienia cyklisty, po-

zwalać więc sobie (acz nie dyskre-

tnie!) wydrukować je tu w części, ja-

ko ciekawy dokument i przyczynek

do historii kółowego sportu.

Dnia 1 października. Kupiłem so-

bie rower za 280 rubli, spłaciłem za

49 rs. kosztu i zacząłem uprawiać

tą niezwykle przyjemną i pożytecz-

ną rozrywkę. Upadłem już 18 razy,

skutkiem czego mam tyleż sini-

sków. Ale cóż się nie robi dla idei!

Dnia 2 października. Jechałem

dziś po za miastem z sobą i jakiś dość

niechłujny osobnik poci męskiej na

wymyślał mi najniewinniej. Mój Bo-

że! Jakież ten nasz język ma bosad-

ne wyrażenia!

Dnia 4 października. No! Już jeź-

dź przesłiznie, w szarych pończo-

chach nawet jest mi bardzo do twa-

ry! Przeszły mi jednak jakiś

dame odgłosie dzwonka i zmuszony

byłem przeproszać jej małżonka, fa-

brykanta futerałów do okularów. O

tytuł tu dowiedziałem się szcze-

gółowo... w cyrku.

Dnia 5 października. I znów nie

przyjemność... Najechałem na

chłopa, niosącego koszyk z jajami i

pożgniotem mu ją!... Zmieszanych

było podobno 15 sztuk, ale chłop ka-

zał sobie zapłacić 6 k. 85! Nie

rozumiem co to za rachunek? No, ale

któż tam z "ohamami" dojdzie!...

Dnia 6 października. Jakos mi się

nie wiedzie! Przejechałem znów mo-

psa panny Kukurydzkiej. Musiałem

zapłacić 25 rubli za tę drogą jej ser-

cu istotę. Od urodzenia nie słysza-

łem, aby mopsy w "kursie" tak wy-

soko stały!

Dnia 8 października. Postanowi-

łem sobie wstąpić do uniwersytetu

na wydział prawny. Ciągłe mam spr-

awy i procesy. I znów najechałem

— tym razem na... człowieka i to nie-

zwykłego człowieka, bo człowieka pi-

szącego, literata, sprawozdawcę o-

włoskich psów, dziurawych most-

ków i pijanych dryndziarzy! Ach, ja-

koż mi nie opisać! Przedstawił mi

jakieś różnoki, siebie zaś, jako ofia-

re mgieł noce... a przytem tak

mi wymyślał, że nawet wójt gminy

mitygował go, mówiąc:

— E... wstyd tak "polemizować!"

W konkluzji jednak naznaczono mi

dziesięć rubli kary.

Dnia 9 października. Prześliczny

dzień! Pojechałem stroną Wilanowa

i niewiadome z nazwiska indywidu-

um ruciło mi kamień w głowę. Zda-

ję się, że będę miał w tem miejscu

dziurę.

Dnia 10 października. Okropne psy

pod Szczęśliwicami! Nadomiar jesz-

cze ktoś z cegielni ciągle wołał: —

A hu! go, elacapedystę, z hu! go! U-

ciekałem, jak to mówią "w dyrdy"

— ale wielki brys zdążył uchwycić

się mojej obfitej tydki i tak znośm-

go może pół wiorsty, aż spadłem z

roweru i zwichnąłem sobie nogę. Mi-

mo to za "nieostróżną jazdę" jestem

pociągnięty do odpowiedzialności, al-

bowiem jakaś przejeżdżająca dama

u trzymywała, że nie trzymałem się

głównego kierownika i tym sposobem

wpłynęła na jej... nerwy!

Dnia 11 października. Horrendum!

Jakis pijany furman na szosie uparł

się, abym mu sprzedał rower za 20

kopiejek! Naturalnie nie zgodziłem

się na propozycję, więc zaprowadził

mnie do sądu, oskarżając, że mam

konie dzwonić nastrząsły. Zapła-

ciłem rubla kary!...

Dnia 12 października. Złamałem

zębro i obojczyk. Dobry interes! Po-

niewzajem idę do szpitala, muszę dać o

głoszenie w gazecie: "pokój kawa-

larski do wynajęcia, tamże rower w

dobrym stanie do sprzedania za pół

ceny!..."

W tem miejscu kartki z notatnika

wydarte...

Lekarz sułtana.

Dr Justyn Karliński, krakowianin,

lekarz powiatowy bośniacko-hercego-

wiński, znany z wielu prac nauko-

wych, ogłoszonych w językach pol-

skim i niemieckim, który wśród naj-

większych trudności doprowadził do

dwukroć do domu mohometyjskich

pielgrzymów bośniacko-hercego-

wińskich z zakażonej cholera Mekki

i swymi zabiegami sanitarnymi nie

tylko wielką ich część uratował od

śmierci, ale i przeszkodził również

zawleczeniu cholery do kraju, o

trzymał wezwanie do czynności le-

karskiej przy ambasadzie austro-

węgierskiej w Konstantynopolu, a

zarazem odkomenderowany został na

czas nieograniczony do osobistej służ-

by przy sułtanie Abdulu-Hamidzie.

Dr Karliński był pierwszym, który,

powołany do Smirny na zlecenie po-

sełstwa austro węgierskiego w Kon-

stantynopolu przez szefa sanitarnego,

baszę Bakowskiego, wykrył lasecz-

ni cholearyczne u chorych w tem

mieście. Dr K. wyjechał w d. 14 b.

n. z Tryestu wprost na miejsce swej

nowej czynności; w Darlanellach

oczekiwał na prywatny jacht suł-

tański, który go zawiózł niezwłocz-

nie do pałacu.

Dhulip Singh.

W Paryżu umarł przed kilku ty-

godniami wydziedziczony książę in-

dyjski, maharadża Dhulip Singh.

Skończył na apopleksję, która za-

gryzała mu oddawna. Krępy i krwi-

sty, maharadża był przytem znanym

w Paryżu żarłokiem i smakoszem, a

wypicie lubił odpowiednio do poży-

wiania jakie przyjmował. Najdłuż-

sze "menu" zwykł był konsumować

pozwornie. Dhulip Singh był synem

wielkiego maharadzy Rundjit

Singha, zwanego lwem Pendżabu i

wiernego sprzymierzeńca kompanii

wschodnio indyjskiej podczas pierw-

szej wojny afgańskiej. W r. 1843

Dhulip, jako pięcioletnie dziecko

wstąpił na tron po ojcu, pod regen-

cyą matki, Maharini Zindy. Traktat

poкою w Laborze pozabawił go pa-

ństwa, a w zamian otrzymał on od

Anglii rentę roczną w sumie 15,000

funt. St. i udał się do Londynu,

gdzie w dworu doznał bardzo uprzej-

mego przyjęcia. W posiadaniu Dhu-

lipa był słynny dyament "kobinor"

którego wartość miała przedstawiać

połowę dziennego obrotu pieniężne-

go całej ziemi. Drogi kamień prze-

szedł także w ręce angiłków. Dhu-

lip w r. 1860 powrócił do Indyi, któ-

re jednak musiał niebawem opuścić

gdyż obecność jego dawała powód

do demonstracji przeciw Anglii. Za

żądał wówczas od Anglii zwrotu

swoich posiadłości prywatnych i o-

stał ostatecznie w Paryżu. Tu po

śmierci pierwszej żony, egipskanki

ożenił się z angiłką i w ogóle po-

znał się z angiłkami tak, że ma przy-

wrócono w części dawną rentę, z któ-

rej prowadził sobie spokojny żywot

bybaryty. W nadsekwanskiej sto-

liwy maharadża Dhulip Singh był o-

sobistością znaną i popularną.

Pożar w seminarium.

W Madison, Wis., zgorzało wie-

czorem seminarium św. Reginy, czy-

li Edgewood Villa, położone trzy

mile od kapitolu. Główny gmach,

który teraz leży w gruzach został ka-

tołikiem siostrów św. Franciszka

przez zmarłego gubernatora Cadwa-

lader C. Washburn z La Crosse po-

darowany i przedstawiał wartość

\$12,000. W seminarium znajdowało

się 25 uczennic, które wszystkie się

szczęśliwie wyratowały, lecz straciły

całą garderobę. Szkoła nie była za-

opatrzona w żadne środki ratunkowe,

a nim straż miejska przybyła, cały

budynek stał w płomieniach.

Późniejsze wiadomości donoszą, że

dwoje małych dziewcząt, które na

górnym piętrze spały, udużyły się dy-

chem: Maggie Rice z Stevens Point,

licząca 5 lat, i 8 letnia córka Staack'a

zamieszkałego pod no. 645 przy 45

ul. w Chicago. Pożar spostrzeżono o

godzinie 8½ na górnym piętrze. Sio-

stry ratowały przedewszystkiem dzie-

ci, śpiące już w pokojach na piętrze.

Ogólną stratę obliczono na \$55,000.

ODPOWIEDZ REDAKCYI.

Panu A. E. w Reynoldsville, Pa-

—Syrany, sinkse itp. są to tylko o-

kazy mitologiczne, jakie nigdy nie

istniały i nie istnieją. Należy więc

egzystencję ich między bajki wło-

żyć. Kości ludzkie z rybniami po

śmierci można bardzo łatwo złożyć,

ale za życia zje diabła kto spo!

Uczona kwestya.

—Słyszawsz, Walek, cech ślesarski

"Szewcze patrz swego kopyta"

To greckie przysłowie znaczy, że każdy powinien się trzymać jednego rzemienia. Czy wy myślicie, że krawiec lub kucharz zna się na wyprawie skóry? Kupujcie obuwie tylko od praktycznego szewca, to na tem wyjdziecie najlepiej.

FRED. KRATT,
416 MONROE UL.
REPERUJĘ OBUWIE TANIO I DOBRZE.

KAROL MATHEIS,
Najlepszy przesiadacz Pogrzebowy.

Balsamuje trupy, łącznie najlepsze i najwspanialsze pogrzeby za stosunkowo małym wydatkiem.

Telefon biurowy 252. Rezydencyjny, 1509.
428 Summit st., Toledo, O.

NAJTAŃSZE MIEJSCE DO KUPNA.

Jedynym miejscem w mieście, gdzie Towary i Usługi można kupić po cenach hurtowych jest Hurtowny Skład
IRA ROSENBERG
Rog Woodruff & Canton av. (Stary kościół).
Galanteria, Towary liniane, miska bielizna, spodnie, rękawiczki, szaliki, frak, szale, koszule, wieszaki i miska bielizna.

PERRY W. WAITE,

Urządźnik Bezpieczeństwa i Ochrony.
Zaprowadza rury do gazu i do pary oraz wodociągowe.

Ma przymiętą na składzie wielką zapas rur żelaznych, obrotowych i innych materiałów potrzebnych przy obojętności.
TELEFON NR. 1395
239 Superior st., Toledo, Ohio.

WIELKA WYPRZEDAŻ MEBLI.

Jeżeli życzy sobie zapoznać się z meblami jakiegokolwiek rodzaju, skorzystaj z teraźniejszej sprzedaży u

BRACI WALDVOGEL,
FABRYKANTÓW

Roznych mebli pokojowych.

CENY NAJNIŻSZE.
TELEFON 559.

514-516 Summit st., Toledo, Ohio.

DAVIS BRO'S MUSIC CO.

Mamy specjalnie niskie ceny na fortepiany na następne 60 dni. Pianina od \$150-\$225-\$250 i wyżej.

Organy od \$65 i wyżej.

Nie opieszajcie się w obejrzeniu tych taniości, jakie nigdy nie były oferowane.

Zapamiętajcie miejsce.

603 Adams st. Toledo, O.



Remodeled and Refurnished

Merchants Hotel.

B. W. WHITE, Prop.
Cor. St. Clair and Perry str., TOLEDO, OHIO

Headquarters for Commercial Travelers and Theatrical People
All street cars to and from Union Depot pass the door. Rates, \$1.00 and \$1.50 Per Day.

PACIFIC GARDEN.

21 AND 23 SOUTH ERIK ST.
B. H. WHITE, Prop. and Manager.
Matinees Tuesday, Thursday and Saturday

THE ONLY **VAUDEVILLE**
FIRST CLASS
THEATER IN THE CITY.
General Admission 10c. Balcony 15c. Boxes 25c.

E. H. DRINKWATER,

Jedyny Jubiler w mieście,
który sprzedaje
Zegarki, diamenty, biżuterię i srebra
NA ŁATWĄ WYPŁATĘ.

Wszystkie drogie przedmioty, z wyjątkiem bardzo kosztownych, sprzedaje po przystępnej cenie i na wypłatę.

W tym składzie jubilerskim kupując, będziecie pewni, że załatwiecie interes uczciwie i z kupna będziecie zadowoleni. Tutaj kierują się zasadą: Dobry towar a przystępne ceny.

ZEGARKI I DIAMENTY SPECYJALNIE.

611 Cherry st., Toledo, O.

TOLEDO I OKOLICA.

W przyszłym tygodniu w teatrze People's będą grać "The Hustler."

Stroje damskie bardzo tanio.

NEUHAUSEL BROS.

Potrzeba chłopca do nauki golarstwa. Zgłosić się róg ul. Summit i Oak.

We wtorek spalił się saloon F. S. Sewicki przy ulicy South. Szkody \$3000.

Młodzi parafii św. Jadwigi żeni się na wysięgi. Śnać zanosi się na tęgą zimę.

Cena na pszenicę spadła prawie o połowę, ale za chleb płacimy jak dawniej.

Wielki wybór flaneli
NEUHAUSEL BROS.

Koleje żelazne w bieżącym roku w ostatnim miesiącu straciły na dochodach 5 procent.

Detektywi aresztowali w 7 wardzie Józefa W. i Ludwika W., posądzając ich o kradzież.

Tramwaj na Belt Line zderzył się we wtorek z wozem Ottona Kitzmana i silnie go potłukł.

W Findlay odbędzie się zjazd oficerów armii, w dniu 29 listopada. Na cześć gen. Howe będzie wydany o bjad.

Złodzieje włamali się do składu skór Heyera przy ul. St. Clair, rozbiłi szafę ogniotrwałą, ale pieniądze nie znaleźli.

Kółdzy i okrycia do wyboru po cenach bardzo niskich.

NEUHAUSEL BROS.

Na założenie szpitala miejskiego dzienniki angielskie zbierają dobrowolne składki. Do tej pory zebrano przeszło \$2,000.

C. P. Griffin ubiega się o wybór na speakera (prezdydującego) w Izbie Prawodawczej. Oponentem jego jest J. F. Lucke z Madison.

Albert Nolan ukradł 60 stóp rur odchodowych z rezydencji Hubbarda, pn. 1804 Monroe, za co został aresztowany we czwartek.

Ramy do obrazów najtaniej można dostać u

H. C. Frenz, 521 Jefferson.

Wilhelm Friel, salonista z pn. 201 Western ave., został aresztowany we środę, wskutek skargi jego żony. Friel lubi się często upijać i w takim stanie bije żonę i dzieci.

W tym tygodniu inkorporowaną została toledońska spółka p. n. The Put in-Bay Steamboat Co. Towarzystwo to ma kapitału \$40,000.

Materie na suknie wyprzedajemy bardzo tanio.

NEUHAUSEL BROS.

Z koncertu urządnego przez towarzystwo True Charity zebrano \$1,100 którą to sumę zużytkuje towarzystwo na wspieranie nędzę cierpiących.

Na Boże Narodzenie sprawcie sobie ramy do obrazów. Najtaniej możecie je dostać u

H. C. Frenz, 521 Jefferson st.

Frank S. Delano, który prowadził Electrotipe Department dla firmy Blade P. & P. Co., w un. piątek odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, w hotelu Jefferson.

W radzie miejskiej poruszone projekt podzielenia miasta na 15 ward. Projekt podzielił będzie ogłoszony przez 3 tygodnie, a potem przyjdzie pod głosowanie w Radzie.

W oddziale spodniej bielizny, mamy bardzo dużo nabywców, ponieważ wyprzedajemy te towary bardzo tanio.

NEUHAUSEL BROS.

Policya tutejsza aresztowała niejakiego Juliusa Hartmana, 11letniego chłopca, który z Pittsfield przekradł się na świątiskim ekspresie do Chicago.

W sądzie w Monroe, Mich., przysądzone Janowi P. Nelson \$7,000 odszkodowania od towarzystwa kolejowego Lake Shore za śmierć żony.

U sędziego Pugsley, zakończono sprawę Jana Boud przeciw towarzystwu kolei Lake Shore, przysądza dając powodowi \$2,500 odszkodowania.

Most na ulicy Broadway jest tak niebezpiecznym, że od 4 miesięcy nie jest wcale używany. Kolej "Lake Shore" powinna ten most zbudować, ale wywija się rozmaitemi humbami.

W pewnej szulerni w Cleveland o kradzieży został jakiś pułownik z Kentucky na \$1900. Za kradzież to aresztowano w Toledo Williama Downinga a w Clevelandzie "Johnny on the Spot."

Nie zapomnijcie przypatrzeć się naszym plótnom, które będziemy wyprzedawać cały tydzień.

NEUHAUSEL BROS.

Zdaje się, że przyszłym pocztmistrzem w Toledo będzie żyd Max Epstein. Mówiono, że kandydatem na ten urząd jest Frank Wright, ale on się tego sam wyrzeka. Cleveland, który wybrany został głosami kłótni, urzędy rozdaje tylko żydom.

W Adrian, Mich., podczas gry w piłkę [foot-ball] złał sobie kark Ray Carew z Toledo i na drugi dzień umarł. Może ten wypadek będzie przestrogą dla innych młodszych tej barbarzyńskiej gry.

Jury w sprawie Volksteada przeciw towarzystwu Toledo Electric, wydała wyrok na korzyść towarzystwa. Tramwaj tej kompanii, najechał na ul. South na wóz Volksteada i rozbił go w kawałki, o co toczył się ten proces.

W zeszłą środę rano komisja złożona z kilku poważnych osobistości badała głębokość wody w różnych miejscach naszego portu i znalazła ją mimo o 6 stóp obniżonego stanu

Jest to już niemal bez kwestyi, że

PIGULKI BEECHAM'A

(Pudełko warte gwinę.) [Bez smaku].

są dobrym środkiem przeciw niestrawności, zażłogom, bólowi głowy i rozmaite tym podobne bóle.

Pudełko 25 centów.

wody wszędzie zadowalającą. Przeciętna głębokość wody od mostu kolejowego Wheeling do doków Pennsylvania wynosi 16 stóp i cztery cale, największa 20 stóp. Trzęsawiska znajdujące się po lewym brzegu i ciągnące się od Grassy Point do Pay Tree Point całkiem wyschły.

Na sprzedaż.

Dom i lot przy ulicy Lagrange, doskonale miejsce na byznes, do sprzedania bardzo tanio. Zgłosić się do Franka Urbajtis, 2926 Lagrange st., Toledo, O.

Bieżącego tygodnia urządziła policja obławę na prostytutki, w czem jej się wcale nie udało, bo mimo to wraz z malowanymi diwanami zabrano także sporo gości. "Matrone" w trzymającą ów "pensjonat" skazano na zapłacenie \$25 kary, a "pensjonarki" przesłano na 15 dniowy post do więzienia.

Wielki wybór! Ceny bardzo niskie!

"OKRYCIA DAMSKIE" Zarzutki, zakietki, oraz odzieni dla dzieci wyprzedajemy bardzo tanio.

NEUHAUSEL BROS

W salonie przy hotelu Jefferson upił się J. H. Williams z Gibsonburga i wszczął bitwę, ale okazał się za słabym dla toledojskich "gentlemanów." Został więc strasznie pokaleczony i wreszcie zaarrestowany za wywołanie awantury. Sądza skazał go na \$15 kary i kosztów.

Ja niżej podpisanym byłem chory 6 lat na nogi i nie mogłem przez ostatnie sześć miesięcy z łóżka się podnieść, a jak się udało do dra Ham, to jego medycynę mi wyleczyły od razu. Na 4 dzień już wstałem z łóżka, a za 2 tygodnie całkiem wyzdrowiałem. Za co składam dr. Ham publicznie podziękowanie. Adres do Dra Ham 618 Madison st., Toledo, Ohio.

Szczepan Jarczyński, 22 Canfield ave., Detroit, Mich.

Ostatnia Legislatura stanu Ohio uchwała, że motorzyści na tramwajach elektrycznych powinni mieć szczególne "przedsionki" w celu ochrony przed nieznosnym powiatem. Wskutek tego prawa, towarzystwa tramwajowe próbują rozmaitych sposobów "przedsionkowania" tramwajów—ale wszystko im się nie wiedzie, bo motorzyści skargą się, że obecne "worki" z okienkami sprawiają więcej kłopotu niż wygody. Sprawę ma sąd rozstrzygnąć, czy te "worki" wystarczą za "przedsionki."

Staraniem towarzystw parafii św. Jadwigi, a za inicjatywą tow. Jan III Sobieski, grupy Związku Nar. Polskiego, w hali parafialnej urządzony zostanie wspaniały obchód listopadowy dnia 3 grudnia. Komitet wybrany z łona dwóch towarzystw, Jan III Sobieski i Stefan Batory, dokłada starań, aby obchód wypadł jak najlepiej. Muzyczną część programu powierzono ułożeniu panu Schleser, pod którego też batutą wystąpi z narodowymi śpiewami chór mieszany św. Cecylii. Grać również będzie na tym obchodzie orkiestra Białego Orła.

Pan M. Konopka, polak, który był pryncypałem w szkole publicznej Sherman przez 12 lat, o mało nie potrafił tego miejsca. Podał on prośbę do Zarządu Edukacyjnego, aby mu naznaczono pomocnika, gdyż szkoła jest za duża, lecz członkowie Zarządu myśleli, że p. Konopka jest nie kompletnym i chce pomocnika na to tylko, aby za niego wykonywał robotę. Większość członków jednak stanęła po stronie p. Konopki. Przeciwnikami i naszego rodaka są demokraci, pomimo, że on sam jest demokratą.

MARKA HANDLOWA

MALYDOR

DLA MŁODZIEŻY I DLA NIEMIAŁ

PRZYJACIEL MŁODZIEŻY

Nie piłam. Nie daję bólu. Nie pozwala na zżewienie kanału moczowego.

Bęprykę dany darmo. Leczę nader szybko Gonorre, Gilt, Leucorree, Spermatoreę i inne naturalne osłabienia narządów generacyjnych obojczy płci.

Jeżeli go wzięty aptekarze. Połóżcie \$1.00.

"Następnym Malýdor jest NAJLEPSZYM z wszystkich podobnych leków" pisze: Dr. Henry Remy, Bideford, Mo.

Malýdor Mfg. Co., Tancaster, Ohio, U. S. A.

Antoni Senn, Katolicki PRZESIEDZIELCA POGREBOWY, I BALSAMOWNIK.

807 Cherry st. Toledo, O.

Czwarte drzwi od kościoła św. Maryi. Po tej samej stronie. Telefon 408.

Wszystkie administracji miejskiej zostały zrewidowane przez specjalną komisję i ekspertów buchalterskich. Rewizorowie ogłaszają, że w każdym oddziale popelniane były niedbalstwa, a nawet oszustwa. Jeden z urzędników miejskie pieniądze lokował w Banku na własne imię. Gdy sprawę tę przedstawiono Radzie miejskiej, ta uchwaliła naganę majorowi i niektórym urzędnikom; a w celu zapobieżenia oszustw na przyszłość ustanowiono urząd kontrolera miejskiego, który będzie pobierał \$2,500 rocznej pensji. Nie wiadomo czy urzędnicy kradli więcej niż powyższą sumę?

Mieszkańcy całego kraju przeczuwają, że czasy zmienniają się na lepsze od ostatnich wyborów i że nie bawem będzie więcej pracy dla wszystkich. Jeżeli zaoszczędzić parę dolarów, nie roztrwoni ich, ale umieść w banku Union Savings, gdzie będą bezpieczne i przyniosą ci jakiś procent. Ten bank jest tak bezpiecznym, jak rządowe poręczenie. Jest zarządzanym przez najwybitniejsze osobistości toledojskie, a więc ci są dobrą poręką. Gdy chcesz pieniądze odebrać możesz to uczynić bez trudu za darmo. Wkładajcie swe oszczędności do tego banku.

Pośród liczego grona biedaków, potrzebujących pomocy, bardzo w elką liczbę stanowią tacy, którzy raczej pracować by woleli za żyłą strawę, niż żyć z datków. Gdy w tym kraju człowiek fizycznie zdrowy i inteligentny nie może znaleźć pracy, by utrzymać siebie i rodzinę, a ten czas "coś gdzieś" znajduje się w nieporządku. Niedomaga maszyn państwowa — urządzenie społeczne. Każda jednostka ma prawo starać się o pozyskanie i okrycie. Jeżeli nie może dostać pracy, nie jej to winna, ale okoliczności, których kontrolować nie może. To też gdy odpowiedziałem za to jest społeczeństwo, na społeczeństwo ciąży obowiązek, aby nikomu nie brakowało niezbędnych potrzeb do życia. Wielka liczba pauprów w tym kraju zaczyna rósć niezmiernie szybko, szerząc przez to demoralizację, a co za tem idzie, obojętność dla nieszczęśliwych i pogardę. Publiczne instytucje dobroczynne nie leczą tego złego skutecznie, a tych zresztą działalność ogranicza się ledwo na udzielaniu pomocy chorym. Po za tem nie się nie robi dla biednych. A należałoby wziąć w opiekę pozbawionych pracy, dając im takową. Obowiązkiem tedy jest naszych fabrykantów i ludzi zamożniejszych dawać pracę znaczniejszej liczbie robotników. Jeżeli czasy są liche, że nie można płacić dawnego myta, lepiej płacić mniejsze dopóki nie wróci równowaga w świecie finansowym i fabrycznym.

W środę, w obszernej hali Memorial, odbył się koncert wokalny, w którym brały udział najlepsze gwiazdy świata artystycznego. Oprócz jednej pani Scallohi reszta artystów po raz pierwszy dała się słyszeć toledojskiej publiczności. Program rozpoczął Liszt rapsody na fortepian poczem wystąpił signor Campanini baryton, i odśpiewał "Largo il Fac torum" Rosiniego, z Golarza Sewilskiego. Campanini jest artystą o głosie pełnym i dźwięcznym, acz nie co za młodym. Wykonanie tego numeru było świetne, cieniowanie prawdziwie artystyczne, to też młody artysta usilnie bisowany, wystąpił ze śpiewem Toreador. Panna Powel wystąpiła następnie, zagrawszy na skrzypcach parę kompozycji Ernsta, a po niej gwiazda wieczoru Mne Scallohi. Śpiewała "Addio" Mozarta. Zbytecznym byłoby powtarzać pochwały wypowiedziane w różnych językach, dosyć powiedzieć, że pani Scallohi posiada rozległy, silny głos kontraltowy, którym włada jak mistrzyni i pod tym względem nie ma sobie równej. Następnym numer programu wykonała pani Nordica. Odśpiewała "La Reine de Saba." Głos pani Gordica, sopranowy, przy nutach branych głosem z głowy jest nadzwyczaj dźwięczny i miły, zaś w niższym rejestrze jest czysty i pełen kolorysty. Używa ona go też znakomicie, a w zdumienie wprawia słuchaczy przy zmianie tonów wysokich. Wywołana burzą oklasków odśpiewała "There Little Girl don't cry." Koncert oprócz kilku więcej numerów zakończony został duetem z Semiramidy, wykonanym przez panię Nordica i Scallohi. Publiczność zgromadziła się wcale liczna.

MARKA HANDLOWA

MALYDOR

DLA MŁODZIEŻY I DLA NIEMIAŁ

PRZYJACIEL MŁODZIEŻY

Nie piłam. Nie daję bólu. Nie pozwala na zżewienie kanału moczowego.

Bęprykę dany darmo. Leczę nader szybko Gonorre, Gilt, Leucorree, Spermatoreę i inne naturalne osłabienia narządów generacyjnych obojczy płci.

Jeżeli go wzięty aptekarze. Połóżcie \$1.00.

"Następnym Malýdor jest NAJLEPSZYM z wszystkich podobnych leków" pisze: Dr. Henry Remy, Bideford, Mo.

Malýdor Mfg. Co., Tancaster, Ohio, U. S. A.

Antoni Senn, Katolicki PRZESIEDZIELCA POGREBOWY, I BALSAMOWNIK.

807 Cherry st. Toledo, O.

Czwarte drzwi od kościoła św. Maryi. Po tej samej stronie. Telefon 408.

THOMPSON'S RHEUMATISM CURE.

C. E. Thompson & Co., Toledo, O., 16 Września, 1893.

Pamiętaj: Od trzech lat dotknięty byłem reumatyzmem i kurowałem się u najlepszych doktorów w Toledo i próbowałem wszystkich znanych medycyn a miasto polepszenia stan mego zdrowia pogarszał się stale, aż wreszcie musiałem zaprzestać pracy jako stróż u Braci Chesbro, a później jechać z trudnością przychodziło mi mówić i kto wie jakby było, gdybym nie był zaczął brać Thompsona Lekarstwa na reumatyzm. Spotrzebowalem tylko sześć butelek tego lekarstwa i nietylko zniżył mi się ból, ale w ogóle czuję się lepiej. Wziąłem sobie za obowiązek polecić Pańską medycynę moim przyjaciołom, jako jedyny środek przeciw reumatyzmowi. Pozwalam na zyszek z tego listu, \$100 nagrody za wypadek, w którym Thompsona lekarstwo nie będzie mogło usunąć reumatyzmu. Z szacunkiem Charles Cadwell, 439 Crittenden Ave.

Sprzedawane przez wszystkich aptekarzy albo przesyłane za nadaniem \$1 za butelkę C. E. Thompson & Co., 413 12th St., Toledo, O.

Wszystkie administracji miejskiej zostały zrewidowane przez specjalną komisję i ekspertów buchalterskich. Rewizorowie ogłaszają, że w każdym oddziale popelniane były niedbalstwa, a nawet oszustwa. Jeden z urzędników miejskie pieniądze lokował w Banku na własne imię. Gdy sprawę tę przedstawiono Radzie miejskiej, ta uchwaliła naganę majorowi i niektórym urzędnikom; a w celu zapobieżenia oszustw na przyszłość ustanowiono urząd kontrolera miejskiego, który będzie pobierał \$2,500 rocznej pensji. Nie wiadomo czy urzędnicy kradli więcej niż powyższą sumę?

Mieszkańcy całego kraju przeczuwają, że czasy zmienniają się na lepsze od ostatnich wyborów i że nie bawem będzie więcej pracy dla wszystkich. Jeżeli zaoszczędzić parę dolarów, nie roztrwoni ich, ale umieść w banku Union Savings, gdzie będą bezpieczne i przyniosą ci jakiś procent. Ten bank jest tak bezpiecznym, jak rządowe poręczenie. Jest zarządzanym przez najwybitniejsze osobistości toledojskie, a więc ci są dobrą poręką. Gdy chcesz pieniądze odebrać możesz to uczynić bez trudu za darmo. Wkładajcie swe oszczędności do tego banku.

Pośród liczego grona biedaków, potrzebujących pomocy, bardzo w elką liczbę stanowią tacy, którzy raczej pracować by woleli za żyłą strawę, niż żyć z datków. Gdy w tym kraju człowiek fizycznie zdrowy i inteligentny nie może znaleźć pracy, by utrzymać siebie i rodzinę, a ten czas "coś gdzieś" znajduje się w nieporządku. Niedomaga maszyn państwowa — urządzenie społeczne. Każda jednostka ma prawo starać się o pozyskanie i okrycie. Jeżeli nie może dostać pracy, nie jej to winna, ale okoliczności, których kontrolować nie może. To też gdy odpowiedziałem za to jest społeczeństwo, na społeczeństwo ciąży obowiązek, aby nikomu nie brakowało niezbędnych potrzeb do życia. Wielka liczba pauprów w tym kraju zaczyna rósć niezmiernie szybko, szerząc przez to demoralizację, a co za tem idzie, obojętność dla nieszczęśliwych i pogardę. Publiczne instytucje dobroczynne nie leczą tego złego skutecznie, a tych zresztą działalność ogranicza się ledwo na udzielaniu pomocy chorym. Po za tem nie się nie robi dla biednych. A należałoby wziąć w opiekę pozbawionych pracy, dając im takową. Obowiązkiem tedy jest naszych fabrykantów i ludzi zamożniejszych dawać pracę znaczniejszej liczbie robotników. Jeżeli czasy są liche, że nie można płacić dawnego myta, lepiej płacić mniejsze dopóki nie wróci równowaga w świecie finansowym i fabrycznym.

W środę, w obszernej hali Memorial, odbył się koncert wokalny, w którym brały udział najlepsze gwiazdy świata artystycznego. Oprócz jednej pani Scallohi reszta artystów po raz pierwszy dała się słyszeć toledojskiej publiczności. Program rozpoczął Liszt rapsody na fortepian poczem wystąpił signor Campanini baryton, i odśpiewał "Largo il Fac torum" Rosiniego, z Golarza Sewilskiego. Campanini jest artystą o głosie pełnym i dźwięcznym, acz nie co za młodym. Wykonanie tego numeru było świetne, cieniowanie prawdziwie artystyczne, to też młody artysta usilnie bisowany, wystąpił ze śpiewem Toreador. Panna Powel wystąpiła następnie, zagrawszy na skrzypcach parę kompozycji Ernsta, a po niej gwiazda wieczoru Mne Scallohi. Śpiewała "Addio" Mozarta. Zbytecznym byłoby powtarzać pochwały wypowiedziane w różnych językach, dosyć powiedzieć, że pani Scallohi posiada rozległy, silny głos kontraltowy, którym włada jak mistrzyni i pod tym względem nie ma sobie równej. Następnym numer programu wykonała pani Nordica. Odśpiewała "La Reine de Saba." Głos pani Gordica, sopranowy, przy nutach branych głosem z głowy jest nadzwyczaj dźwięczny i miły, zaś w niższym rejestrze jest czysty i pełen kolorysty. Używa ona go też znakomicie, a w zdumienie wprawia słuchaczy przy zmianie tonów wysokich. Wywołana burzą oklasków odśpiewała "There Little Girl don't cry." Koncert oprócz kilku więcej numerów zakończony został duetem z Semiramidy, wykonanym przez panię Nordica i Scallohi. Publiczność zgromadziła się wcale liczna.

Wszystkie administracji miejskiej zostały zrewidowane przez specjalną komisję i ekspertów buchalterskich. Rewizorowie ogłaszają, że w każdym oddziale popelniane były niedbalstwa, a nawet oszustwa. Jeden z urzędników miejskie pieniądze lokował w Banku na własne imię. Gdy sprawę tę przedstawiono Radzie miejskiej, ta uchwaliła naganę majorowi i niektórym urzędnikom; a w celu zapobieżenia oszustw na przyszłość ustanowiono urząd kontrolera miejskiego, który będzie pobierał \$2,500 rocznej pensji. Nie wiadomo czy urzędnicy kradli więcej niż powyższą sumę?

Mieszkańcy całego kraju przeczuwają, że czasy zmienniają się na lepsze od ostatnich wyborów i że nie bawem będzie więcej pracy dla wszystkich. Jeżeli zaoszczędzić parę dolarów, nie roztrwoni ich, ale umieść w banku Union Savings, gdzie będą bezpieczne i przyniosą ci jakiś procent. Ten bank jest tak bezpiecznym, jak rządowe poręczenie. Jest zarządzanym przez najwybitniejsze osobistości toledojskie, a więc ci są dobrą poręką. Gdy chcesz pieniądze odebrać możesz to uczynić bez trudu za darmo. Wkładajcie swe oszczędności do tego banku.

Pośród liczego grona biedaków, potrzebujących pomocy, bardzo w elką liczbę stanowią tacy, którzy raczej pracować by woleli za żyłą strawę, niż żyć z datków. Gdy w tym kraju człowiek fizycznie zdrowy i inteligentny nie może znaleźć pracy, by utrzymać siebie i rodzinę, a ten czas "coś gdzieś" znajduje się w nieporządku. Niedomaga maszyn państwowa — urządzenie społeczne. Każda jednostka ma prawo starać się o pozyskanie i okrycie. Jeżeli nie może dostać pracy, nie jej to winna, ale okoliczności, których kontrolować nie może. To też gdy odpowiedziałem za to jest społeczeństwo, na społeczeństwo ciąży obowiązek, aby nikomu nie brakowało niezbędnych potrzeb do życia. Wielka liczba pauprów w tym kraju zaczyna rósć niezmiernie szybko, szerząc przez to demoralizację, a co za tem idzie, obojętność dla nieszczęśliwych i pogardę. Publiczne instytucje dobroczynne nie leczą tego złego skutecznie, a tych zresztą działalność ogranicza się ledwo na udzielaniu pomocy chorym. Po za tem nie się nie robi dla biednych. A należałoby wziąć w opiekę pozbawionych pracy, dając im takową. Obowiązkiem tedy jest naszych fabrykantów i ludzi zamożniejszych dawać pracę znaczniejszej liczbie robotników. Jeżeli czasy są liche, że nie można płacić dawnego myta, lepiej płacić mniejsze dopóki nie wróci równowaga w świecie finansowym i fabrycznym.

W środę, w obszernej hali Memorial, odbył się koncert wokalny, w którym brały udział najlepsze gwiazdy świata artystycznego. Oprócz jednej pani Scallohi reszta artystów po raz pierwszy dała się słyszeć toledojskiej publiczności. Program rozpoczął Liszt rapsody na fortepian poczem wystąpił signor Campanini baryton, i odśpiewał "Largo il Fac torum" Rosiniego, z Golarza Sewilskiego. Campanini jest artystą o głosie pełnym i dźwięcznym, acz nie co za młodym. Wykonanie tego numeru było świetne, cieniowanie prawdziwie artystyczne, to też młody artysta usilnie bisowany, wystąpił ze śp

BLADA DYANA.

Przez Juliusza Mary.

(Ciąg dalszy).

I rzeczywiście od chwili, gdy wysiadł z pociągu na stacji, przeszłość we wszystkich szczegółach odżyła w jego pamięci. Z łatwością, nie pytając nikogo, odszukał drogę do domu, zamieszkałego niegdyś przez Maryę. Wypadkiem był on od niej, jakiegoś czasu niezamieszkały, a okoliczność ta ożywiła jeszcze więcej jego wspomnienia, zdawało mu się bowiem, że o łowej smutnej nocy nikt nie chciał osiąść w tym domu. Obszedł wokół ogród i przybył nad rzekę Lot. Mały lasek istniał w tem samym miejscu. Uczyniwszy kilka kroków dalej, Bartoli znalazł się pod skałą, tuż nad rzeką, gdzie Jerzy d'Heribaud znalazł śmierć tragiczną.

Następnie zszedł całą swoją ówczesną Kalwaryę. Obszedł niezamieszkały już pałac p. Michellier, okrążył więzienie i sąd.

Przed pałacem b. prokuratora rozminął się z jakimś starcem, krzepkim jeszcze, o twarzy rumianej, otoczonej białymi włosami. Spojrzeli na siebie, lecz starzec przeszedł obojętnie. Bartoli poznał go i zadrżał. Starcem tym był p. Montaignon.

Bartoli opuścił Mentę z sercem zakrwawionem.

Współcześnie z kupnem nieeksploatowanej kopalni węgla, Bartoli nabył na własność, położony w sąsiedniej wiosce Prades, pałac Castelbouc.

Wioska Prades licząca około 500 mieszkańców, rachując chaty rozrzucone w dalszej okolicy gór, zbudowana była na ogromnej skale i miała jedną uliczkę, wychodzącą ku rzece Tarn.

Kupiony przez Bartolego pałac Castelbouc, był starym zamczyskiem, znanem jeszcze w wieku 16-ym. Otoczony i zakryty dla oczu przechodniów starymi drzewami, zbudowany był na tarasie, dochodzącym do samego brzegu rzeki. Jakkolwiek były tam budowle nowe, sporo przecież murów pozostało z czasów rycerskich, zwłaszcza cztery groźne wieże z galeriami fortczonemi i małą wieżyczką nad wejściem głównem. Muru prawie w całości pokryte były winem dzikim i innymi pnąciami się roślinami. Był to zakątek zaciszny, położony zdalek od wszelkiego zgiełku świata, melancholijny, prawie smutny, którego spójność przerywał zaledwie bezustanny szmer toczącego się ku rzece potoku.

Gdy Bartoli nabywał go, miał zamiar zakopać się w nim na całe życie i w towarzystwie dzieci Maryi, oraz swego syna Filipa, spędzić resztę dni swoich w spokoju, orzeźwiający widokiem ich wesołości, ulagą łączył swój smutek i dręczące go wspomnienia. Lękał się tylko, czy ta samotność nie zniechęci Filipa, czy młody człowiek, znudzony życiem monotonnem, nie zechce wyrwać się na świat szerszy, ale obawy jego były ponne.

—Jest to kraj prześliczny i szczęśliwy będę mieszkając w nim wraz z tobą, ojcze. Wiesz że nie mam usposobienia do życia światowego. Lubię pracę i badania naukowe, a w jakiejś miejscu innym mogłbym wygodniej pracować? Lubię wieść i nie lękam się samotności.

—Zresztą, moje dziecko, samotność nasza nie będzie zbyt surową, gdyż oprócz stosunków z robotnikami kopalni i do naszego domu, mam nadzieję, przybędą nowi mieszkańcy.

Filip oddawał wiedział o projektach ojca i z jego opowiadania znał dzieci Maryi.

—Klara, Dyana i Antonio? — zapytał uradowany.

—Tak, oni.

—Więc niech ojcze sprowadzi ich jak najprędzej.

—Cierpliwości! — odrzekł

Bartoli z uśmiechem. Musimy przygotować się na ich przyjeździe, dziś bowiem nie mielibyśmy gdzie ich pomieścić.

Rzeczywiście reperacje były konieczne, kilka bowiem pokoi i wieża została przed kilką laty zniszczona. Bartoli miał zamiar całe drugie piętro przeznaczyć dla dzieci Maryi, pierwsze wybrał dla siebie i Filipa, na parterze zaś znajdowałyby się salony i pokój senny.

Nareszcie pewnego dnia oświadczył Filipowi:

—Ja nie mogę opuścić kopalni, ale ty mógłbyś już udać się do Korsyki.

—I owszem, lecz gdzie ich znajdę?

—Od kilku lat straciłem ich z oczu. Dawniej, gdy matka mogła żyć, donosiła mi o nich. Przez nią posłałem im pieniądze, lecz zwrócono mi je. Dzieci te są bardzo dumne. Po śmierci matki udawałem się do pozostałych w Sartenie przyjaciół i przez nich miewałem czas jakiś wiadomości. Lecz później straciłem ślad. Obie siostry i brat — nagle znikli, opuścili Zicavo i prawdopodobnie udali się na zarobek w góry. Christiani zmarł od dawna. Zostawił on mały majątek, który musiał być podzielony pomiędzy dzieci jego córki. Otóż, po winieś dowiedzieć się o tem wszystkim i skoro mi doniesiesz, przyjadę sam natychmiast.

Tego samego dnia Filip przygotował się do podróży i nazajutrz rano udał się koleją żelazną do Marsylii, skąd bez zwłoki czasu parowcem odjechał do Ajaccio.

II.

SPOTKANIE.

Po przybyciu do Zicavo, Filip, nie znając nikogo, udał się do miejscowej oberży.

—Czy zna pani rodzinę Christianich? — zapytał oberżystki.

—Znałam, ale Christiani już nie żyją.

—Cała rodzina wygasła?

—Przynajmniej od dawna nie o niej nie słychać.

—Potrzebuję odszukać dwie dziewczynki i chłopczyka, wychowywanych przez Christianich.

—Dzieci Maryi d'Heribaud?

—Tak. Co z nimi się stało?

—Nie wiem. Były one tu długo, lecz później znikły.

—Kto może udzielić mi wiadomości o nich?

—Nikt. Znikły bowiem nie powiedziawszy dokąd się udały. Antonia widziano tu później jeden raz tylko podczas jakiegoś święta, siostry zaś jego muszą pasać trzody w Incudinie. Trudno... potrzeba żyć...

—Więc znajdując się w ubóstwie?

—W jak największym. Ale my korsykańscy niewiele potrzebujemy do życia i one dadzą sobie radę.

—Słyszalem, że dziadek ich Christiani posiadał jakiś majątek i winnice.

—Posiadał i dzieci mogłyby żyć z tego wygodnie, ale Antonio wszystko stracił. Niedobry to chłopak i źle skończy.

—Co z nim się stało?

—Po śmierci Christianiego pozostały po nim majątek został podzielony. Antonio sprzedał część swoją i pieniądze przepuścił w Ajaccio i Bastia. Gdy nie mu już nie pozostało, osiadł u siostr i zaciągał dług, które siostry, dla spokoju, za niego płaciły. Tym sposobem zmarniała cała sukcesja. Częściami sprzedawano winnice i grunta, aż pewnego dnia pozostał tylko stary wielki dom, w którym Marya została wychowaną i przed którym każdy dobry korsykanin przechodząc zdejmuje czapkę, w jego murach bowiem dotychczas znajdują się ślady kul z czasów oblężenia przez genueńczyków. Wtedy Dyana i Klara, przemieszkawszy w nim jeszcze czas jakiś, najmując się do robót

z rezygnacją heroiczną, łagodne, uśmiechnięte, bez słowa skargi, na ustach, znikły nagle.

—A Antonio?

—Chwytał się różnych zajęć złych i dobrych i z pewnością zginie marnie. Wszyscy go się tu obawiają, za to siostry powszechnie są lubione. Może pan być pewnym, że każdy mieszkaniec Zicavo pomoże panu odszukać je.

—Dziękuję.

Filip zwrócił się po informację do włościan okolicznych, lecz nikt nie mógł mu uzielić dokładnych wiadomości. Co do Antonia z początku zdawało mu się, że go odszuka łatwiej, od czasu do czasu bowiem zjawiał się on w Zicavo i znikał znowu na wiele miesięcy. Jedni utrzymywali, że pracował w porcie i trudnił się kontrabandą, inni zaś, że widywano go w krzakach i górach żyjącego z polowania i przechowywania się w niedostępnych skalach. Wszyscy zaś powtarzali jedno, że koniec jego będzie smutny.

—To ubóstwo popycha go do złego — myślał Filip. Gdy zapewnimy mu byt wygodny, zostanie uczciwym.

W końcu Filip doszedł do przekonania, że Klara i Dyana rozstały się z bratem i przeorywały w jakimś oddalonym zakątku Incudiny. Nie zwlekając najął przewodnika i pieszo puścił się z nim w drogę. Po dwudniowej podróży, gdy minął już puste skały i wszedł w gęsty las bukowy, natrafił na opuszczoną chatę i postanowił przepędzić w niej noc. Dzień był niezmiernie upalny i powietrze w nocy było duszące.

Przewodnik, młody wieśniak z Zicavo, położył się pod odkrytym niebem. Filip okrył się kołdrą i zasnął w chacie. Jak długo spał, nie umiał zdać sobie sprawy, gdy nagle obudzony został przez przewodnika.

—Niech pan wstaje prędzej!

—Ależ ciemna noc jeszcze, a ja jestem strudzony...

—Potrzeba natychmias iść w dalszą drogę... ogień!...

Filip zerwał się z posłania, ale nie rozumiał o co chodzi. Palił się chata? Ot wielkie rzeczy! Kilkaśście desek spruchniałych, nie ma o co robić tyle hałasu. Położył się o kilka kroków dalej, pod wielkim bukiem i zaśnął znowu.

—Czy chata zapaliła się?

—Nie las się pali!...

Filip zbladł. Często on słyszał o tych tajemniczych, powstałych z niewiadomych przyczyn pożarach, niszczących prawie porywczynie najpiękniejsze lasy Korsyki. Kłesała ta zjawia się zwykle nagle, niewiadomo skąd, po żera dęby stuletnie, sosny wyniosłe i wspaniałe buki, pozostawiając po sobie zgłiszcząca dymiące, ni-żącą w przeciagu jednej nocy powolną wielowiekową pracę przyrody i obracając w popiół bogactwo całego kraju.

Noc była ciemna i głuchy spokój panował wokoło. Niezliczone gwiazdy polyskiwały na niebie i nie zdawało się zakłócać ci-ższy wspaniały lasu. Filip ogłdał się wokoło i nie mógł dostrzedz ani usłyszeć.

Ale nagle spokój ten został przerwany. Gałęzie drzew zaszu- miały, zaskrzypiały i gorące powietrze ogarnęło obu młodych ludzi. Zabrakło im tchu. Ale trwało to tylko chwilę. Wiatr ustał — odetchnęli.

—Czy słyszysz pan? — zapytał przewodnik.

Filip nadstawił uszy i przysłuchiwał się uważnie.

—Nic nie słyszę — odrzekł po kilku chwilach.

Przewodnik, więcej od Filipa obeznan z ciszą lasów słuchał i wydawał się przestraszonym.

Nagle znowu zabuczał wiatr i zatrzeszczały drzewa.

—Czy to las się pali?

—Las. Do tego wiatr ciągle zmienia kierunek, wieje to z południa, tak że pożar rozrzuca się na wszystkie strony i jeżeli nie

chcemy by nas otoczył, to nie powinniśmy tracić ani minuty.

—Więc uciekajmy!

Po chwili torby podróżne i puscili się ścieżką przez skały, by dostać się na brzeg lasu. Tak zli kilka minut. Wiatr teraz już nie ustawał i złowrogi trzask bliżał się do nich coraz więcej. Na niebie pojawiły się czerwone odbłyski odległego pożaru.

—Ależ my idziemy właśnie w kierunku ognia — zawołał Filip zatrzymując przewodnika.

Biedny chłopak zmieszał się. Był on prawie dzieckiem jeszcze, liczył bowiem lat siedemnaście, jakkolwiek ze wzrostu wyglądał na młodzieńca dorosłego.

—Nie lękaj się — dodał Filip, uspokajając go — wymagam od ciebie tyle tylko zimnej krwi, byś nie zeszła z drogi. A przedewszystkiem wejdź na drzewo i staraj się rozpoznać skąd grozi nam niebezpieczeństwo.

Chłopak spełnił polecenie. Gdy po kilku minutach zszedł na ziemię, rzekł:

—Jesteśmy otoczeni wokoło z wyjątkiem jednego przesmyku — oświadczył głosem drżącym i wyciągnął rękę w kierunku morza.

Puścili się w drogę.

Pożar otaczał ich coraz ciśniejszym kółem z szybkością niesłychaną. Niebo pokrywało się barwą krwawą. Oni biegli o ile dozwalała im natura gruntu, najeżdżając skałami i krzakami. Powietrze było duszące, widocznie ogień był blisko.

—Czy jesteście pewnym, że idziemy dobrą drogą?

Przewodnik od kilku minut zaniepokojony, zatrzymał się i oglądał się, jak gdyby nie był pewnym siebie.

—Nie wiem — odrzekł i lękając padł na ziemię.

—Odwagi, chłopcze, rozejrzyj się..

—Nie wiem, panie, gdzie jesteśmy.

—Staraj się odzyskać krew zimną. O ciebie zależy nasze ocalenie. Przecież ten las gdzieś kończy się musi. Rozpatrz się w miejscowości... może sobie przypominasz.

Chłopak powstał, odszedł i zniknął w krzakach. Filip siadł na odlamku skały i oczekiwał. Znałował się na obszernej polance, zarosniętej krzewami.

Coś zbliżonego do jutrzeńki różowej, podobnej do wschodu słońca, pokazało się nad wierchołkami drzew najbliższych, ale nie było to wesołe zjawisko słoneczne. Mające rozprężyć straszne widmo tej nocy, lecz zwiastun zbliżającego się pożaru.

Gorące stało się nieznosnym. Filip ocieślał czoło pokryte potem, brakowało mu powietrza, dusił się.

Przewodnik nie wracał. Filip zawołał nań kilkakrotnie, ile mu sił starczyło, ale głos jego w ciężkim powietrzu rozległ się bez echa. Wezwanie pozostało bez odpowiedzi.

Co stało się z tem dzieckiem? Czy zabłąkał się i został ofiarą jakiego wypadku? Czy wpadł w przepaść, której w przerażeniu swem nie dostrzegł pod nogami, czy też uduszony został dymem?

Wezwał po raz ostatni, lecz i teraz odpowiedziało mu milczenie.

I tymczasem sam, zaledwie odychając ciężkiem, nasyconem spalenizną powietrzem, czuł uchodzące siły.

Płomienna jutrzeńka zajmowała horyzont coraz szerszy.

Wtedy jak szalony, rzucił się wprost przed siebie, by przebyć otaczający go krąg płomieni.

Chwilami, gdy prąd powietrza zwracał się w kierunku innym, otaczała go względna cisza i dawał się słyszeć szmer wołospatu. Widocznie nie był on zbyt oddalony i gdyby Filip mógł dojść do niego, zostałby ocalonym. Ale by go dosięgnąć, należało przebyć śmiertelne ognisko. Uczynił ten krok było to narażać się na zgon niechybny.

Filip jednak rzucił się na-

przód, lecz w tej chwili odepchnięty piekielnym żarem, cofnął się. Teraz widział się już zgubionym.

—Do mnie! na pomoc! — zawołał i padł na ziemię.

Dalsza walka ze śmiercią była bezowocną.

Lecz w tej chwili prawie usłyszał jakiś głos wołający rozpaczliwie:

—Panie! panie!

I jakaś ręka ujęła dłoń jego, usiłowała go podnieść, przeciągnąć, ręka ta była delikatna, głos, jakkolwiek dzwięczący tonem przerażenia, był miłym, jak głos kobiety. Ale w otaczającej go chmurze dymu, Filip nie mógł rozróżnić osoby.

—Chodź pan. Zbierz wszystkie siły i nie trać ani chwili czasu.

Chwycając się, powstał na nogi instynktownie. Ręka nie opuszczała go i ciągnęła ku sobie. On, na pół przytomny dał się prowadzić.

Zdawało mu się, że to nie w rzeczywistości, lecz we śnie toczy się po pochyłości najeżonej skalami, że chwile się, pada i ociiera krew ze zranionej twarzy, a nad głową jego zwęglone drzewa łamią się ze straszny trzaskiem, siejąc w koło niego i kry palące podobne do deszczu ogniste.

Nagle uczuł niezmiernie przyjemne wrażenie chłodu. Zrozumiał, że jest ocalony i ziemią.

Uczucie zimna przywołało go do przytomności. Otworzyli oczy i usiłował zdać sobie sprawę ze swego stanu. Lecz nie oberzono się bez wysiłku. Nareszcie przypomniał sobie, że był narażony na niebezpieczeństwo straszne i ocalał tylko cudem.

Chciał powstać by rozjrzeć się wokoło, lecz zbolełe członki odmówiły mu posłuszeństwa. Przy nim i w bliskości nie było nikogo.

Słońce podniosło się już na horyzont oł niejakiego czasu, ale u góry głębokiego wąwozu, w którym leżał Filip, gęsta mgła zaciemniała światło. Tuż obok niego strumyk wody wytryskał ze skały, rozbił się w krople i niknął pod odlamem pokrytego mchem kamienia.

Młody człowiek zaczął dotykać swych członków, ręce i nogi były całe i posiadały władzę, tylko całe ciało było zbolełe i pokryte siniakami. Zdołał ustać i oparł się plecami o skałę. Powoli przeciągnął rękę po twarzy. Czoło, oczy i szyja były wilgotne.

Nie miał czasu rozmyślać dalej, gdyż usłyszał za sobą głos. Obierztał się. Dwie młode kobiety, zapewne dziewczyny, ubrane ubogo, okryte płaszczami spadającymi od głowy do stóp, zbliżyły się do niego pospiesznie.

Mogły liczyć po dwadzieścia lat życia, równe były wzrostem i zapewne musiały być siostrami, rysy twarzy bowiem miały podobne.

Obie były brunetki o czarnych oczach, ale gdy jedna miała płeć nieco brunatną, właściwą rasom południowym, druga o wargach więcej rumianych i oczach polyskujących, zwracała na siebie uwagę nadzwyczajną białością, podobną do barwy mleka lub marmuru. Na twarzy pierwszej odbijała się łagodność, dobroć i wdzięk, rysy drugiej zdradzały energię i to tak dalece, że gdyby nie uderzająca delikatność cery, można ją było wziąć za chłopca.

—Czekaliśmy na pański powrót do przytomności. Nie jesteście pan ranni...

—Dziękuję — odrzekł Filip, zdziwiony ich widokiem.

Następnie przypomniał sobie rękę, która uprowadziła go z płonącego lasu, zapytał:

—To panie ocaliliście mnie?

—Nie — odrzekła blada — to moja siostra tylko.

Starła się podnieść znowu, lecz napróżno.

—Niech pan się oprze na naszych rękach — rzekła blada.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DZIEŃ POLSKI.

Z sumy na urządzenie Dnia Polskiego pozostało \$251.97 na pomnik Kościuski.

W sobotę odbyło się w redakcji "Dziennika" posiedzenie administracji Kom. Centr., urządzającego "Dzień polski" w Chicago, w celu zawniżenia rachunków i załatwienia pozostałych spraw, przekazanych tejże administracji przez Komitet przy jego rozwiązaniu się.

Sekretarz fin. pan Bardoński przedstawił sprawozdanie finansowe, z którego widać, że dochód Kom. Centralnego wynosił przeszło tysiąc dziewięćset dolarów, rozechód przeszło tysiąc czterysta dolarów. W kasie znajduje się gotówka \$466.97. Oprócz tego pozostało 1542 niesprzedanych oznak. Sprawozdanie to sprawdzone i przyjęte.

Z sumy \$446.97 postanowiono zarezerwować \$150 na kupno 3ch medali złotych dla towarzyszt wojskowych i gimnastycznych, które brały udział w konkursach w Stock Pavilion, a nadto 30 dol. na wydanie irosyłkę broszury pamiątkowej o "Dniu polskim."

Po zarezerwowaniu tych sum pozostała na czysto suma \$286.97, którą postanowiono rozprzedać, jak następuje: \$25 na ubogi kościół polski w Cragin i \$251.97 na pomnik Kościuski.

Pozostałe w liczbie 1542 oznaki postanowiono rozsprzedać po cenie kosztu tj. po 5 centów. Uczynione w tym celu będą odpowiednie odezwy do ogółu.

Oznaki — które dla każdego polaka stanowiąc będą miłą pamiątkę — nabywać można u pana W. Bardońskiego, róg Noble & Ingraham ul. Trzeba mieć nadzieję, że wszystkie zostaną rozsprzedane.

Dochód ze sprzedaży oznak Kom. Centralny postanowił przeznaczyć: w jednej części na pomnik Kościuski, w drugiej na pawilon pol. ko-amerykański we Lwowie.

Zlecono sekr. H. Nagłowi przygotować jak najprędzej broszurę pamiątkową o "Dniu polskim."

Zlecono p. K. Zychlińskiemu przygotowanie medali konkursowych. Wrezenie ich odbędzie się uroczystie w Hali Pułaskiego, w połączeniu z odpowiednią zabawą. Polecono p. Zychlińskiemu porozumieć się w tej mierze z Tow. Hali Pułaskiego. Gdyby z tego obchodu dało się uzyskać jakikolwiek dochód, takowy będzie obrócony na rzecz hali.

Po powzięciu tych uchwał administracja odczytała swe czynności do czasu rozsprzedania pozostałych oznak, kiedy ostatecznie już wszystkie jej czynności zostaną zamknięte.

Ostatni z Menzykowych.

W Badenie zmarł ostatni potomek książąt Menzykowych. Zmarły posiadał jedną z największych fortun w Rosji. Jego majątki ziemskie mają rozległości 150,000 dziesięcin, oprócz tego w stepach dońskich posiadał 50,000 dziesięcin. W ogóle dochód roczny sięgał 750,000 rubli. Książę utrzymywał w Badenie kilkadziesiąt koni ryśaków i wysłogowych. Konie te w części przyznawał się do jego śmierci, gdyż zdobyły pierwszą nagrodę na wystęgu, co tak wzruszyło księcia, iż w dwa dni później zmarł na paraliż serca. Ołbrzymia fortuna dostaje się w spadku rodzinom Wojejkowych i Wadkowskich.

Podziękowania.

Ja niżej podpisany składam publiczne podziękowanie dr. C. B. Ham, za szczęśliwe wykurowanie mnie z zastarzałego bardzo choroby. Byłem chory przez 18 lat i wydałem na różnych doktorów setki dolarów, ale żaden nie mógł mi pomóc, aż dopiero jak się udałem do doktora Ham, to od razu mi pomógł. Wszystkim Rodakom radzę, aby się udali po Radę do dra Ham, a jestem pewny, że każdego wyleczy.

Jan Kwaśniewski,
116 Mechanic st., — Toledo, O.

Spór graniczny.

W Korowli od dłuższego czasu prowadzili spór graniczny dwaj wieśniacy, Piotr Chatus i Ulicia Sidolski. Dnia 23 zm. gdy Sidolski był sam w chacie, wbiegł Chatus i przebił go nożem. Rana jest śmiertelna. Napastnika aresztowano.

... SLYNNY NA CAŁY ŚWIAT! ... Dr. C. B. HAM,

POSIADAJĄCY 20 LETNIĄ PRAKTYKĘ.

Leczy wszystkie choroby zaszczepia, jako to: Dusznosć, spazmy, paraliż, dychawicę, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, uszu, oczu i nosa; choroby żołądka, gardła, piersi, kanałów oddechowych; febrę, wyrzuty na głowie i skórze; choroby maciczne, zbroczenia regularności, krwotoki, białe upławy, niepłodność, bólesci popołogowe, puchlinę, rany, otwory na ciele, różę, choroby kieszek, ból krzyża i w plecach, katar, dropsję, neuralgię, bronchitis, podagrę i t. d. Leczy niewiasty, dzieci i mężczyzn. Jeżeli cierpisz, a straciłeś nadzieję wyleczenia, udaj się do tego doktora.

CHOROBY ZARAŻLIWE

organów generacyjnych obojga płci, nabyte albo z rodziców przekazane, leczy przedko i tak, że się nigdy nie powtórzą. Młodzi, która dawniej nie uszczepiała się szalonych ekscesów, a dziś cierpi na skutki tego, niechaj poszedzie się próżnej obawy, ale jak najrychlej uda się do doktora Ham, który całą rzecz zatrzyma w ścisłym sekrecie. Precz z zębami, które fatalne skutki mogą się przenieść na dalekie pokolenia a ciebie unieszcześliwią.



PORADA DARMO.

Chorzy nie powinni się ośmieszać, ale natychmiast udać się po radę do Dra Ham. Ilość to osób lekceważących pierwsze symptomy choroby, pokutowało za swą lekkomyślność później; ileż to niedbalstwo rok rocznie ofiar zabiera! Nieraz dla niewytumaczonego wstydu człowieka nieszczęśliwym się staje. Po co cierpieć, kiedy ratunek możebny. Doktor Ham nie żąda zapłaty z góry, dopiero po wyleczeniu pacjenta. Ale rozumie się, pacjent płaci za lekarstwo.

DOKTOR HAM WYLECZYŁ JUŻ TYSIĄCE LUDZI,

k których długo cierpieli, a przez innych lekarzy nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię Doktora Ham i znajomym go polecają. Udać się do niego to was wyleczy.

Opiszcie swą chorobę, podajcie wiek, przyslijcie w liście trochę włosów i 12 centową markę pocztową, to natychmiast dostaniecie odpowiedź. Można pisać po polsku, angielsku, niemiecku lub francusku. Adres taki:

Dr. C. B. HAM,

618 Madison st.,

Toledo, O.

PATENTA

NA WSZELKIE WYNAŁAZKI WYRABIA
Press Claims Company.

Wynalazcy często tracą swą prawą, wskutek nieznaności prawa tegoż się patentów, albo wskutek niedbalstwa adwokatów. Do wystarczenia się o patent na wynalazek jakikolwiek potrzeba dużo czasu i starannego doglądania; nadto potrzeba też wynalazek utrzymać w ścisłej tajemnicy przed opatentowaniem go, aby kto inny nie krał.

Ażby publiczność w ogóle, a wynalazców w szczególności, zabezpieczyć od wszelkich oszustw i wyzyskiwań przez złych adwokatów, pierwszorzędną gazetę ustanowili wspólne biuro w Washingtonie pod nazwą THE PRESS CLAIMS COMPANY, gdzie każdemu wynalazcy zagwarantowana jest najuczciwsza obsługa. W biurze tam każdy może zasięgnąć najpewniejszych informacji, co do opatentowania wynalazków, wystarczenia się o pensje wynalazcom, zabezpieczenia znaków handlowych, zastrzeżenia prawa przedruku itp.

Biuro to jest prowadzone przez najlepszych adwokatów, za których ręką najpoważniejsze dzienniki amerykańskie, więc procesa o wynalazki i pensje po żołnierzach najpewniej będą dla każdego interesanta załatwione.

Jeżeli masz jaki wynalazek, to odrysuj go lub odfotografuj, albo opisz dokładnie i poslij do The Press Claims Company, Washington, D. C., a natychmiast dostaniesz odpowiedź co ci wypada uczynić. Modele nie są potrzebne, chyba w takich razach, gdy wynalazek jest bardzo skomplikowany. Jeżeli kto używa twego wynalazku, lub gdy ciebie kto o to skarży, udaj się do naszego biura, a dostaniesz najpewniejsze wskazówki jak sobie porządkować.

Wszelkie listy należy adresować tak:

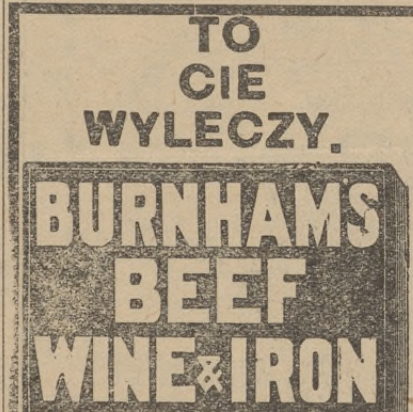
THE PRESS CLAIMS COMPANY,
618 F Street, Northwest,
JOHN WEDDERBURN, WASHINGTON, D. C.
adwokat zarządzający biurem.



Czysto-srebrny zegarek z srebrnym łańcuszkiem tylko \$15.00.

Na coż kupować tylko poznaczony zegarek, który nie wartym jest, który sprzedawany od 12 do 14 dolarów bez łańcuszka, kiedy można dostać 3 ułowy czysto-srebrny zegarek z łańcuszkiem i do tego czysto-srebrny łańcuszek, wszystko tak jak przedstawia obrazek za \$15.00, który się nigdy nie wytrze i koloru nie straci. Gwarantujemy ten zegarek i łańcuszek na całe życie. Wzrost nie obawiajcie się, tylko przyslijcie 50c. w znaczkach pocztowych a posłamy wam ten zegarek i łańcuszek na Express odeszły wam odesłać wolno go obejrzeć, a jak się spodoba to resztę dopłacicie i zegarek odbierzecie. Zegarok z tym łańcuszkiem nie kupicie nigdzie pod 22 ułowy. Adresować należy:

NALEPINSKI MERCHANDISE CO.,
441 Noble Street, Chicago, Ills.
Kto nam przysła 2 centową markę temu posłamy nasz katalog polski o 40 stronach.



TO
CIE
WYLECZY.
**BURNHAM'S
BEEF
WINE & IRON**

CENA 50c. Osoby mające bladą cerę, twarz niech próbują tego lekarstwa. Jest to WIELKI ODŻYWIĄCY LEK, działający wysoce na krew.

Bądź pewnym że lekarstwo jest BURNHAM'S

Nasza formuła jest tajemnicza. Żadne inne nie "tak samo dobrze". Sprzedają je wszystkie grosernie.

82-84 1/2 p. butelek posyłamy za \$15.00. Poślijcie nam na kaszecie "Household Herald" B.S. BURNHAM CO., 120 Gansevoort St., N.Y.

Bądź pewnym że lekarstwo jest BURNHAM'S

502 Monroe st., Toledo, O.

ANTONIA A. KUJAWA

1348 VANCE UL.

Ajent Kart Okrętowych i Notaryusz

polecia się wzięciem Rodaków.

Sprzedaje karty okrętowe na wszystkie linie pasażerskie i pocztowe. Wymienia pieniądze i wysyła do starego kraju, a także śledzą ztamtąd należności i spadki.

Polacy mieszkający na farmach lub w innych miastach mogą pisać po informację do niego biura. Kto załączy markę, to natychmiast dostanie odpowiedź względem kart okrętowych lub jakikolwiek pieniężnych i spadkowych.

Interes załatwiamy punktualnie i rzetelnie.

Pieniądze przesyłamy do "starego" kraju według najświeższego kursu.

GEORGE M. PARKS,
Katolicki Przedsiębiorca Pogrzebowy.
Grzeźnica obelga, akuracja i ony najniższe.
No. 217 Bridge ul. EAST TOLEDO, O.
Telef. 1217.



SHUSARZ POLSKI W ZBROI.

Powyzszarycina przedstawia polskiego husarza, z których składało się najdzielniejsze wojsko dawnej Rzeczypospolitej p. lskiej. Husarze najwięcej wstawili się pod Żółkiewskim, Czarnieckim i Sobieskim i byli prawdziwym postrachem Turków i Tatarów, a Szwedom także nieraz zalali sadła za skórę. Obawiano się ich tak, jak w późniejszych czasach Moskałe obawiali się kościuszkowskich kosynierów, gdyż nie przed nimi się nie ostało, a którzy przelecieli, pozostawiali z sobą śmierć i zniszczenie w nieprzyjacielskich szeregach. Husarze uchodzili za niewyciężonych a było to wojsko uprzywilejowane, składające się prawie wyłącznie tylko z bogatej szlachty i magnatów, dla tego też każdy husarz wiodł za sobą po kilku nieraz giermków i po kilkanaście koni. Ubiór ich był nierzwykły bogaty i gustowny, a głównem uzbrojeniem kopia, którą nierównanie władali umieli. U każdego ramienia przyczepionemi były skrzydła wielkich orłów lub sępów, które w pędzie sprawiły szum niesłychany, piosząc i niesząc nim nieprzyjacielskie konie, które unosząc, swoich własnych pałów przysparzały o zgubę. Daj nam Bóg w przyszłości, jeżeli już nie husarzy, to przynajmniej doczekać również dzielnego wojska w niepodległej i nierozdzielnej ojczyźnie naszej!



R-I-P-A-N-S TABULES

are compounded in accordance with a medical formula known and admitted by all educated physicians to be the oldest, most standard, most widely used, most frequently prescribed, and by far the most valuable of any that the profession have yet discovered. In the Tabules the ingredients are present in a new form that is gaining favor all over the world and becoming the fashion with modern physicians and modern patients.

They are compact, easy to carry, easy to swallow, tasteless if taken according to directions, and the dose is always accurate. Every one enjoys the method and the result. They act gently but promptly upon the kidneys, liver, stomach and intestines; cleanse the system effectually; dispel colds, headaches and fevers; cure habitual constipation, making enemas unnecessary. Are acceptable to the stomach and truly beneficial in all cases.

A single TABULE taken after the evening meal, or just before retiring, or, better still, at the moment when the first indication is noted of an approaching cold, headache, any symptom of indigestion or depression of spirits, will, in a large majority of cases, remove the whole difficulty in an hour, without the patient being conscious of any other than a slightly warming effect, and that the expected illness failed to materialize or has disappeared.

The Tabules are put up in small bottles, each containing six doses, the whole easily carried in the vest pocket or portemonnaie. There is no fear of spilling or spoiling anything with which they come in contact.

Sample Bottle, 6 doses, - - - 15 cents. Twelve Bottles, 1/2 gross, - - - \$1.25

Six Bottles, 1/4 gross, - - - 75 cents. Twenty-four Bottles (one gross), - - - \$2.00

Those who buy a gross and divide with neighbors or friends reduce the cost of the smallest package nearly one-half. The Tabules are not injured by age.

Sent by mail on receipt of price—postage paid—or may be ordered through the nearest druggist.

FOR SALE BY

RIPANS CHEMICAL COMPANY,

10 SPRUCE STREET, NEW YORK.

Czytaj to uważnie.

Nasza cena \$11.50. Sklepowa cena \$40

Zegarek ELGIN za \$11.50.

OPEŁACAMY EKSPRES.

Prawdziwy 14 karatowy złoty zegarek, którego nie można kupić za \$40.00, z warkiem Elgin, bogato zdobiony, z regulatorem i najnowszymi niepsieniami, wykonany przez Elgin National Watch Co., wysłany do egzaminacji bezpłatnie każdemu czytelnikowi tego pisma, który nam przysła ogłoszenie. Koperka jest 1 karatowa złota na pływki mieszanej. To nie po prostu zegarek, a wark jest Elgin i nie fałszywa w Szwajcarski, Trenton albo Standard. Nie ma w tym oszustwa. Sprzedajemy detalnie po hurtownych cenach i wy nie nie ryzykujecie, w blunawo możecie zegarek wyczerpanym w blunawo ekspresowem nim za zapłacić, i jeżeli nie chcecie go brać, to nikt was nie zmusi. Nie ma w świecie lepszego zegarka jak Elgin i nie było jeszcze ogłoszenia, w którymby 14 karatowy całkiem złoty zegarek z najlepszym warkiem Elgin oferowano za \$11.00 bez opłaty Ekspresu. Korzystajcie z tej sposobności i nie zwlekaćcie długo. Z KAŻDYM ZEGARKIEM POŚŁAMY GWARANCYJĄ NA 30 LAT I PIĘKNE PLUSZOWE PUDEŁKO. Jeżeli posłacie nam 50 centów przy zamówieniu, my posłamy wam PIĘKNY ZŁOTY ŁAŃCUSZEK według najnowszego zrobionemu wzoru, który wszędzie kosztuje \$1.50.

Poślijcie nam całe swe imię i nazwisko, a adres pocztowy i ekspresowy, a my zaraz wam wysłamy zegarek. Piszcie czy chcecie zegarek damski czy męski. Adresujcie: The Red Star Watch Co., Chicago.
Inkorporowane w Illinois według praw Stanów Zjednoczonych.

21 Quincy St., Chicago, Ill.

KURS POCIĄGÓW W TOLEDO.

Kolejowy czas późni się od miejskiego o 28 minut.
Pociągi oznaczone gwiazdkami (*) kursują codziennie; oznaczone sztylcełkami (!) we wszystkie dni powszednie oprócz niedziel; zaś (!!) oprócz soboty.

Stale pociągi pośpieszne pomiędzy Toledo i Findlay. Jeden pociąg odchodzi codziennie z Toledo do Indianapolis o 4 00 pm. Inne pociągi oznaczone "codziennie", kursują pomiędzy Toledo i Cincinnati.

CINCINNATI, HAMILTON & DAYTON

Dworzec Union.

Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
Cincinnati & Ind Ex	10 15 am	*5 25 pm
Cincinnati & Ind Ex	*3 30 pm	4 00 pm
Cincinnati & Ind Ex	*1 40 pm	9 00 pm
Cincinnati Express	6 45 am	11 20 am
Cincinnati Sund only		9 40 am
Findlay & B Green Ex	6 45 am	8 40 am
"	3 30 pm	4 00 pm
"	6 05 pm	9 00 pm
"	10 15 am	11 20 am

MICHIGAN CENTRAL.

"The Niagara Falls Route."

Dworzec Union.

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

Z Toledo do:

MIEJCIE WŁASNE DOMY.

Mamy bardzo wiele domów w cenie od \$1,000 do \$3,500 każdy, piękne loty od \$300 do \$1,000 każdy:

Sprzedamy wam dom z lotem przy Sullivan ave., pomiędzy ulicami Poplar i Buchanan; domy nowe; loty 31X100 tylko za \$1,800; \$100 zadatku, resztę na odpłatę miesięczną. Mamy także wiele lotów w zachodniej części miasta położonych, które sprzedajemy, gdy kto da \$25 zadatku, resztę zaś na odpłaty jakie kto chce. Książki bankowe albo certyfikaty przyjmujemy zagotówkę. Kontrakty i hypoteki wyrabiały bez specjalnych opłat. Piszcie lub zgłoście się do nas.

HOMER WARREN & CO.,

58 Buhl blok, tuż przy poczcie.

DETROIT,

MICH.

Matabelowie.

Afrykańskie plemię, z którego obecnie wojują Anglii, mają odrębny od innych ludów czarnego kontyentu obyczaj przy zawieraniu małżeństw. Narzeczeni nie kupuje swojej wybranej od ojca, a przeto wyszedłszy za mąż pozostaje ona i nadal tegoż ojca własnością. Dopiero gdy na świat przychodzi dzieci, ojciec ich własny musi je kupować od teścia. Konkury odbywają się u Matabelów w sposób bardzo uproszczony. Młodzieniec "zakochany" inauguruje sprawę, zasiadając w pewnym oddaleniu od siedziby swego ideału i czeka cierpliwie. Jeżeli ideal po dwóch dniach rzuci ku nie mu spojrzenie, jest to oznaka za chęty, a gdy na trzeci dzień pośle mu uśmiech, pozostaje mu tylko iść do ojca i — ułożyć się o posag. Zupewnie jak wśród cywilizacji!

Burza w Europie.

Hamburg: Dzisiaj przywieziono tutaj 14 ludzi załogi i 18 pasażerów rozbitego okrętu "Elektra", Wilson linii. Majtkowie i pasażerowie po rozbiciu okrętu ratowali się na łódzie, skąd przejeżdżający inny okręt ich zabrał.

London: Szalejąca od Piątku burza wierzcie ustała, wyrządziwszy na morzu i na lądzie ogromne spustoszenia. Łodzie ratunkowe przywożą jeszcze bezustannie ludzi rozbitych parowców i skuterów. Norweską barkę "Moss" przyholowano do Yarmouth; na pokładzie znaleziono trzech nieżywych majtków, reszta załogi znikła. Łódź ratunkowa z Dover wróciła dzisiaj z 7 majtkami załogi parowca "Johann Mark", który w pobliżu portu dzisiaj w nocy wjechał na mieliznę; czterech majtków wpadło w morze. Telegram z Lembig, Dania, donosi, że podczas burzy rozbiło się wiele łodzi rybackich a 48 osób utonęło. Szwedzi parowiec, "Elm" rozbił się w pobliżu Dogger Banks. Trzech majtków utonęło, a 7 przybyło łodzią do Hull.

Rotterdam: Burza wyrządziła na całym wybrzeżu Holandii ogromne spustoszenia. Gdy wczoraj popołudniu pewien parowiec z portu wyjechał, aby ratować załogę rozbitej łodzi rybackiej, rzuciła go burza na tamę i rozbiła. Załogę wyratowano za pomocą łodzi ratunkowej, a tymczasem utonęło pięciu rybaków.

Kopenhaga: Straty, wyrządzone przez burzę, są nieobliczone. Wiele łodzi rybackich rozbiło się, a o ile dotąd wiadomo, 37 rybaków zatono.

Paryż: Z Morlaix, departament Finistère, telegrafowano, że morze wyrzuciło 6 zwłok załogi rozbitego

angielskiego okrętu "Abonkit Bay". Calais: Woda wyrzuciła dotąd 12 trupów na ląd. Cafe francuskie wybrzeże niecierpiło od burzy.

Nagromadzony brud przynosi ze sobą chorobę — w każdym wypadku. Kanałów ściekowych i skrzyń z odpadkami każdy zdrowy się obawia, a przecież wielu z nas dozwala, by krew nasza przepływała się nieczystościami tysiąc razy niebezpieczniej szemi, niż te, których tak starannie unikamy.

Krew czysta i żywa cyrkulacja są zaradczymi środkami prawie przeciw każdej chorobie. Jest środek pewien, który okazał się przedwzrostem skutecznym przy usuwaniu nieczystości z krwi i odzyskiwaniu zdrowia dla niej. Jest to *Dra. Piotra Gomoza* — od przeszło sto lat znane.

Nie jest to apteczne lekarstwo — pamiętajcie o tem. Sprzedają je tylko miejscowi agenci drobnogowi. Piszcie do *Dra. Petera Fahrneya*, Chicago, Ill.

Dochody cesarza niemieckiego. Cesarz Wilhelm II nie pobiera jako cesarz niemiecki żadnej pensji, lecz jako król pruski i to 15,719,296 marek rocznie; oprócz tego dla tajnego sekretariatu 122,260 marek, na adjutantów 88,500 marek i na różne gratyfikacje 3,000,000 marek. Do majątku królewskiego domu należą oprócz kilku pałaców: wieś Erdmanskendorf na Śląsku, trzy dobra w Brandenburgii, 48 folwarków i wielkie obszary borów z 14 nadleśnictwami.

Nie chce być waryatem. Prendergastowi, mordercy chicagowskiego majora miasta Chritersa Harrison, którego proces w przyszłym tygodniu ma się odbyć, bardzo się nie podoba, iż adwokat jego uzasadnia jego obronę na podstawie obłąkania. Mówi on, że nie ma u niego ani śladu obłąkania, a do zabicia Harrisona był zupełnie uprawniony, co przy procesie się wykaże.

Trzęsienie ziemi w Persji. Teheran: Lekkie trzęsienie ziemi daje się czuć. Mesched i Kuchan zostały podobno prawie zupełnie zburzone a wiele ludzi straciło życie. Pozostali uciekli w góry. We wielu miejscach rozstąpiła się ziemia a z powstałych przepaści wylewała się woda. Rzeki Atrak wylała i zalała całe okolice, niszcząc ogrody i pola. Mieszkańcy Kuchanu nie mieli czasu do ratowania, gdyż ziemia z taką siłą się zatrzęsała, że najmocniejsze budynki, pomiędzy tymi gmach rządowymi, natychmiast się zapadły, grzebiąc setki mieszkańców pod gruzami. Kuchan liczył 20,000 do 25,000

ludności, z której najmniej 1000 zginęło. Rzeki zabrały także wiele osób. Ile szkody rzeka w dolinie wyrządziła, dotąd nie wiadomo; podobno zabrała kilka wiosek. Krótko po trzęsieniu znikła woda. Mieszkańcy, którzy z życiem uszli, uciekli w góry Ala Dagh.

Krwawa bójka.

W sobotę wieczorem w Louisville, Ky., przyszło do zaciętej i krwawej bójki pomiędzy policjantami a negrami, w której listonosz Edward Curtoise, przywołany do pomocy policjantem zabity, a policjanci Fitch i McCrystal ranieni zostali. Policja chciała całą bandę negrów, składającą się z najgorszych żywiołów, aresztować i obstarować dom, w którym banda ta się bawiła. Negrzy pogasili światła i poczęli do policjantów strzelać. Policjanci zważyli ich jednakowoż i aresztowali 19, lecz dokąd nie skonstruowano, który z nich zastrzelił Curtoisa.

Jedynie prawdziwy importowany
KOTWICZNY Pain Expeller
jest i będzie
jedynym
środkiem na
REUMATYZM
Kłucie, Influenza, ból krzyża
kolki w boku, ból piersi, jamy
neuralgie, wywinięcie itp.
Zanim będziecie kupować, postarajcie się
zapoznać z "PRZYJACIELEM CHOROBY"
wydaną przez doświadczonych lekarzy, a
która na żądanie przesyłamy za darmo.
Adres:
F. A. Richter & Co.
17 Warren ul.,
NEW YORK.
29
medali
zdobyło to lekarstwo na wy-
stawach. Domy w Europie:
Rudolstadt, Londyn, Wiedeń, Praga, Rot-
terdam, Altona, Nuremberg, Konstanz
Lipsk i 1500 butelek. Na sprzedaż u:
H. PRINZ, 557 Nebraska ave.
W aptece r. Hausman i Lagrange
lub w innych
aptekach.

Mrs. F. Hohly Nebraska cor. Division

BROWAR POD LWEM.

—Wynalaz—

Najlepsze Piłzeńskie i stare
Lagrowe Piwo.

Przez powiększenie naszego
zakładu jesteśmy w stanie dostar-
czyć piwo najlepsze, najczystsze i
najbardziej zdrowe. Nasze piwo bu-
telkowe t. zw.

"Lion Pilsener Export"
pozyskano sławę, jako najlepsze
piwo butelkowe w świecie.
Piwo to sprzedaje w Cleve-
land i Newburgu.

T. E. HYMAN, Agent.

THE WINDISCH-MUHLHAUSER BREWING CO., CINCINNATI, O.

NIE ZAPOMNIJ NAPISAĆ DO
CÓRKI BIAŁEGO INDIANINA.

(Córka Wielkiego Lekarza, pochodzącego z szczytu Sioux'ów.)

Tysiące ludzi wysławiają jej imię z radością i uwielbieniem i in-
nym, potrzebującym pomocy, ja polecam. Jeśli inni doktorzy uznali
ją za chorobę za nieuleczalną, CÓRKA BIAŁEGO INDIANINA wy-
wodziła. Tysiące ludzi, którzy przez innych doktorów nie mogli
być wyleczeni, ona uzdrowiła i szczęśliwie.

LECZY WSZYSTKIE CHOROBY CHRONICZNE, jak ścisnienie epile-
ptyczne, szpazmy, paraliż, astmę, reumatyzm, chorobę złośliwą i ból
głowy, neuralgie, gorączkę, wszystkie formy skrofów, katar, słabo-
ści wątroby, wodną puchlinę, choroby nerek, różę, osłabienie nie-
czu pacierzowego, słabości kobiece i wszelkie przewlekłe choroby.
Specjalistka na choroby kobiece — Leczy bez okładów i ope-
racji.

Poślizcie jej wasze nazwisko, wiek, trochę włosów z głowy i dwie 8-centowe marki pocztowe, a ona
odwrotną pocztą opíše wam chorobę, czyli jest do wyleczenia i jakie będą koszty kuracji.

LECZY ONA SKUTECZNIE NAŁOGI PIJANSTWA I ZAŻYWANIA OPIUM.
THE WHITE INDIAN'S DAUGHTER,
P. O. Box, No. 62. Toledo, Ohio.

MEBLE TANIO I NA WYPŁATĘ.

Zapraszamy Wszystkich Polaków, aby raczyli odwiedzić nasz sklep, i zo-
baczyci nowy zapas mebli, jakie co dopiero sprowadziliśmy. Mamy dywa-
ny, firanki, parawany, piece, w ogóle wszystko co do mieszkania potrzebn-
ne. Odebraliśmy wielki zapas wózków dla dzieci. Słowem: Jesteśmy w
stanie umebłować wam mieszkanie skromnie a gustownie, lub jak najwyk-
wintniej a to wszystko dostać możecie za bagatelę bowiem za małą go-
towkę. Przyjdźcie z rana. Skład nasz otwarty co dzień wieczorem.

GOLDBERG & Co.,
434 ULICA SUMMIT TOLEDO.

CZY

Demokraci czy Republikanie

WYGRAJĄ

Zawsze jesteście im gotów

Palto, Obleczenie, Kapelusze, Koszule lub
Krawatki sprzedać.

FR. MELIN,

Rog Hastings i Willis av.

Detroit

Dr. H. S. HAVIGHORST,
Lekarz Praktyczny,
703 Superior st., róg Cherry, Toledo, O.

Pacjenci zgłaszają się do tego doktora, a na
pewno was wyleczy skutecznie, z każdej choroby.
Ustawa grzeszna i szybka. Idzie do chorogo na
zawołanie o każdej porze.

W. H. H. SMITH & Co.,

poletaj
SALAD DRZEWA BUDULCOWEGO.
Rog Water i Cherry ul.

TOLEDO, OHIO

FRED MEYER,

Dystryktory i hurtownia sprzedają
"Win i i Likierow",
116 Summit St., Toledo, O.

SAM T. FISK,

WYSELA PIENIĄDZE DO EUROPY
—1 SPRZEDAJE—

KARTY OKRETOWE
311 Madison st., Obok Postu

"THE ORIENTAL,"

ZAKŁAD

Artystyczny Fryzjerski i Górnia
Zatrudnia

6ciu pierwszorzędnych Górnarzy.
Kapieli ciepłe i zimne.

EDWARD MYERS, właściciel.
Rég Monroe i Summit, Toledo.

Przeszło Pędziesiąt Lat
ŁAGODZĄCY

Syrup P. Winslow
dają matki swym dzieciom, podawać wyrosta zdo-
wów, dzieł się i oisposzynek nocny przerywa
wam dziecko narzekaniem na otwierając się dzie-
cia, to zaraz położyć do łóżka po butelkę "Łago-
dzącego Syropu Pani Winslow", który natychmiast
złagodzi cierpienia dziecka. Jest to środek wypró-
bowany i pewny. Leczy rozwolnienie, reguluje
złazdek i wężrzności, leczy koliki, zmniejsza dżia-
cia, zmniejsza i zapobiega i dodaje energii, całemu
systemowi. "Łagodzący Syrup Pani Winslow" dla
dzieci, którym zęby wyrastają, ma przyjemny
smak; jest wrażliwy podług recepty jednej z naj-
sławniejszych docterek w Stanach Zjednoczonych
i jest na sprzedanie w każdej aptece na całym
świecie.

CENA BUTELKI 25 CENTOW.

TRZEDA SIĘ PYTAĆ O

Mrs. Winslow's Soothing Syrup.

POZNAJCIE LESZCZYŃSKIEGO

—ORAZ JEGO—

Sklad

Ubiorow,

KAPELUSZ,

KOSZUL,

KRAWATEK,

I T. P.

Gdzie można zawsze dostać dobry materiał za jaknajtańsze
ceny. LESZCZYŃSKI się zna na materii, będąc 15 lat w tym
zawodzie, wie co kupić i jak sprzedać, by każdego zadowolić.

P. J. Leszczynski,
877 Russel st. Detroit, Mich.

Caton's College of Commerce
ENGLISH TRAINING AND TYPE-WRITING.
Short Hand

Kształci w swym zakładzie młode kobiety i młodych męż-
czyzn w prowadzeniu biznesu. Najlepsza szkoła do wycuczenia się
kaligrafii, buchalterii, stenografii, maszynopisu i innych przed-
miotów. Dajemy posady. Jedynie kolegium w mieście, dające
przenośną kartę wpisową. Zgłoście się lub piszcie po nasze kata-
logi, które dajemy darmo.

CATON'S COLLEGE OF COMMERCE,

7-17 Rowland st., Detroit, Mich.

BUCKEYE
Paint & Varnish Co.

—WYRABIAJĄ—

FARRY LAIRY I POKOST

które są ogólnie
uznane za naj-
lepsze w świecie.

Można je dostać w następujących składach:

F. Wyrzykowski, 1320 Nebraska Avenue.
Stolberg, Clapp & Co, 603-605 Cherry street.

Meir Bro's, 1201-1203 Nebraska i Tecumseh.
C. F. Throm, 388 Nebraska Avenue.

Fabryka i skład główny znajduje się przy rogu ulic: Lucas i 15-tej w Toledo, O

Ceny stosowne do czasu,
W BEE-HIVE.

Męskie ciężkie Marino koszule, wartujące 50c, sprzedaje-
my po 39c.

Damskie Jersey staniki po 25c, 35c, 40c i 50c. Wszystko
najlepszy towar.

Mamy 98 damskich Nowości w cenie od \$5.50 do \$25 a
sprzedajemy je od 1.50 do 4.

Bawełniana flanela 5c, 6½c, 8c, 10c.

Domest flanela, 5c, 6½c, 8c, 10c.

Ceraty na podłogi różnej szerokości. 22c, 25c, 30c, 35c,
40c, 50c. Najlepszy towar.

TOWARY NA SUKNIE.

Nie opieszajcie się z obejrzeniem tego działu towarów.

Wart on tego pod każdym względem.

P. STANISŁAW JOKIEL Polski ekspedytor.

FISHER, EATON & CO., "BEE HIVE," 135-137 SUMMIT ST.

FARMY I ROBOTA.

Najlepszym, co teraz można zrobić, jest kupno farmy w jednej z cze-
rech polskich kolonii:

HOFA PARK, PULASKI, SOBIESKI I KRAKÓW.

położonych w środkowo wschodnim Wisconsinie w zdrowym i korzystnym
klimacie, a najbliższej położonych od Chicago i Milwaukee.

Niech 100 lub 1000 rodzin przyjeżdża, jeśli mają po kilka set dola-
rów, a mogą sobie farmę kupić i własną dziedzinę założyć.

A za wpłatę przynajmniej \$50.00 zadatku mogą kupić sobie kawał
gruntu, pozostać jeszcze w miejscu, gdzie mają pracę i mogą wypłacić re-
szta w 1, 2, 3, 4 lub 5 latach.

Na tych 400 kwadratowych milach, które posiadamy w naszych 4 ko-
loniach, możemy zadowolić każdego zdrowo myślącego człowieka, który
zechce sobie farmę kupić.

Mamy także wiele już uprawionych farm.
Ceny są niskie i warunki łatwe.

Piszcie po książkę, mapę i dokładne informacje do:
J. J. Hof, Land Co., 119 W. Water St., Milwaukee, Wis.

FINLAY BREWING CO.,
wyrabia

Piwo butelkowe Finlay Piłzeń-
skie Lagrowe.

Telefonu nr. 199.
TOLEDO, OHIO.

FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ
u znanego najlepszego fotografisty
E. H. ALLEYA,
343 Summit st., na piętrze.

Najlepsze fotografie gabinetowe po 3 dolary
tuzin, a kartonowe taniej niż inni fotograficy w
mieście. Robota pierwszorzędna i szybka i rzetel-
ne traktowanie.